

Rośnie liczba wojsk USA

Wbrew oświadczeniom Waszyngtonu, że wycofuje wojska z Wietnamu Południowego, prasa amerykańska przytacza dane świadczące, iż liczba żołnierzy USA w tym kraju zwiększa się.

Miedzy innymi sajgoński korespondent dziennika „New York Daily News” podaje, że według danych dowództwa USA, liczebność wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym zwiększyła się ostatnio o kilka tysięcy ludzi.

W odpowiedzi na ogłoszony przez Narodowy Front Wyzwolenia 4-dniowy rozejm z okazji świętowania nowego roku, reżim sajgoński zakomunikował, iż będzie przestrzegał rozejmu tylko przez jedną dobę — od godziny 18 czasu lokalnego w czwartek.

*

Agencja Wyzwolenie Informuje, że partyzanci południowo-wietnamscy, utrzymując inicjatywę na polu walki, przeprowadzili w styczniu wiele ataków na bazy nieprzyjacielskie, wyrządzając poważne szkody.

W ciągu pierwszych 20 dni stycznia w okręgu Tay Ninh bojownicy NFW zabili lub rani 600 żołnierzy wojsk amerykańsko-sajgońskich, zniszczyli 27 czołgów i transporterów opancerzonych oraz zestrzelili lub uszkodzili 26 samolotów i śmigłowców.

Dotkliwe straty poniosła nieprzyjacielska lotnictwo. Agencja podaje, że według niepełnych danych w ciągu 23 dni stycznia oddziały obrony przeciwlotniczej narodziły woleńców zbrojnych zestrzeliły 170 amerykańsko-sajgońskich samolotów i śmigłowców. (PAP)

Ochrona ambasad w Waszyngtonie

W ostatnim orędziu budżetowym prezydent Nixon, mówiąc o wzroście przestępczości w Stanach Zjednoczonych, wspominał także o konieczności wzmożenia ochrony ambasad w Waszyngtonie przed elementami zbrodniczymi. W tym celu zwrócił się do Kongresu o przyznanie 8 mln dolarów na opłacenie specjalnej służby policyjno-wywiadowczej, która ma się podjąć tej ochrony. (PAP)

Komunikat Rady Ministrów

3 bm. odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza doroczna narada szkoleniowa kierowniczej kadry systemu obronnego PRL. W nara-dzie wzięli udział członkowie komitetu obrony kraju oraz kierownicza kadra zajmująca się problematyką obronną w skali kraju i województw. PAP

25 LAT TEMU

NIEDZIELA 4 LUTEGO 1945 ROKU

Kolejny dzień ciężkich walk ulicznych w centrum Poznania.

Oddziały 74 dywizji gwardii gen. Bakanowa — których natarcie ulicą św. Marcina zostało poprzedzone dniami zatrzymaniem przez Niemców usadowionych w budynkach po obu stronach ulicy i osłaniających barykadę na wysokości ul. Garmarskiej — przebiły się ulicami Skarbową (dziś Chudoby) i wyszły na tyły tej barykady. Nowe siły Niemców zorganizowały jednak jeszcze jeden węzeł obrony w oparciu o kościół świętomarciński oraz przeciwnie (na narożniku Alei Marcinkowskiego) gmach Drukarni Polskiej. Ciężkie walki toczyły się nadal w rejonie Piekara i ul. św. Józefa. Opanowany został plac Kolegiacki, przy czym niezależnie od działań ulicami Wrocławską, Gołębią a jednocześnie Za Bramką — duże znaczenie miało przeniknięcie na tyły Niemców usadowionych w gmachu dzisiejszej Rady Narodowej miasta Poznania, oddziałów zwiadowczych wspartych przez mieszkańców ulic Gołębiej i Świętosławskiej.

Oddziały 27 dywizji gwardii opanowały ul. Fredry i zbieg ulic 27 Grudnia, Mielżyńskiego i Pierackiego (dziś Lampego). Ciężkie walki toczyły się również o Wały Leszczyńskiego (dziś Stalingradzka). Hitlerowcy chcąc uniemożliwić dalsze natarcie wojsk radzieckich ku Cytadeli podpalili m. in. rejon placu Nowomiejskiego (dziś Między Gwardii).

Pułki 82 dywizji gwardii gen. Chetagurowa nadal prowadziły natarcie przez północne przedpola Cytadeli. Do bardzo ciężkich walk doszło w rejonie dzisiejszego miasteczka studenckiego na Winogradach. W oddziałach radzieckich walczyli liczni polscy wolontariusze.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN

ŚRODA

4

LUTY

1970

Wydanie AB

Rok wyd. XXVI

Nr 29 (8073)

Cena 50 gr

Demonstracja w Londynie



Mały szczyt arabski w Kairze

Zadecydowano ostatecznie, że konferencja na szczycie krajów bezpośrednio zaangażowanych w konflikcie z Izraelem rozpocznie się w Kairze w sobotę z udziałem ZRA, Syrii, Jordanii, Iraku, Sudanu oraz Libii. Nie wiadomo jednak, czy kraje te będą reprezentować ich szefowie. Obserwatorzy kairsy z wielkim zainteresowaniem odnotowali wiadomość, że w Kairze spodziewany jest przyjazd szefa organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata w tym samym czasie, kiedy będzie trwała konferencja. Wydaje się, iż weźmie on udział w obradach.

Arafat, jak oznajmiła prasa kairska, uda się z Kairu do Moskwy. Jak dowiadują się z Ammanu, Arafatowi będzie towarzyszyła delegacja, której składu jeszcze nie podano.

Zanim rozpoczyna się obrada konferencji, w Kairze zostaną przeprowadzone indywidualne rozmowy między prezydentem ZRA Naserem, królem Jordanii Husajnem i szefem państwa syryjskiego Atasim. Uważa się powszechnie, że przebieg tych rozmów, jak również konferencji, może mieć najistotniejsze znaczenie dla przyszłego rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie. (PAP)

2 bm. przed gmachem ministerstwa rolnictwa w Londynie miała miejsce wielotysięczna demonstracja farmerów, domagających się podwyższenia cen skupu towarów rolnych. Na zdjęciu: policja brytyjska broni farmerom dostępu do gmachu ministerstwa.

CAF — telefoto

133 prace w naszym konkursie pt. „Dni Wyzwolenia”

Pod koniec listopada ogłosiliśmy konkurs na wspomnienia z okresu wyzwolenia Poznania i Wielkopolski przed 25 laty.

Organizatorzy — redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Zarząd Wojewódzki i Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Wydział Kultury Prezydium RN Poznania — obawiali się nieco o płon konkursu, biorąc pod uwagę krótki, bo zaledwie dwumiesięczny termin nadsyłania prac. Tymczasem wynik konkursu przeszedł wszelkie oczekiwania. W terminie wpłynęło 133 prac!

Pragniemy poinformować uczestników konkursu, że rozpoczął już pracę Sąd Konkursowy, którego członkami są: Jan Bartkowiak — wicekurator OSP, doc. dr Stanisław Kubiak — historyk (przewodniczący), dr Edmund Makowski — historyk, zastępca dyrektora Wydawnictwa Poznańskiego, red. Mieczysław Skąpski („Głos Wielkopolski”), red. Zbigniew Szumowski („Głos Wielkopolski”) i Zygmunt Wol-

Niebezpieczne plany Stanów Zjednoczonych

Stany Zjednoczone zakomunikowały o zamiarze kontynuowania szeregu silniejszych podziemnych wybuchów nuklearnych na wyspie Amchitka w ciągu najbliższych 2 lat. Powołując się na oficjalne osobistość ci, agencja AP donosi, że trwa ją przygotowania do wybuchu, który będzie 3-krotnie silniejszy od przeprowadzonych dotychczas prób nuklearnych. Przypuszcza się, że m. in. przeprowadzone zostaną próby rakiet, które mają być wykorzystane w systemie obrony antyrakietowej „Safe-guard”. (PAP)

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu z deszczem lub deszczu. We wschodniej połowie kraju — gołoledź. Temperatura maksymalna od minus 1 st. na wschodzie do plus 4 st. na zachodzie.

KSR w FSO na Żeraniu z udziałem W. Gomułki

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu obradowała we wtorek Konferencja Samorządu Robotniczego poświęcona uchwaleniu planu techniczno-ekonomicznego na 1970 r. W obradach uczestniczył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który jest członkiem organizacji partyjnej w tej fabryce.

Rano godz. 9. Do FSO przybywa Władysław Gomułka. Do stojącego gościa witają I sekretarz KW PZPR Józef Kępa, minister przemysłu maszynowego Janusz Hryniewicz, gospodarze dzielnicy Praga — Północ oraz przedstawiciele kierownictwa fabryki.

Gospodarze zapraszają I Sekretarza KC do obejrzenia procesu produkcji „polskiego Fiata” oraz najnowszych urządzeń zainstalowanych w fabryce. Zwiedzanie zakładów rozpoczyna się od oddziału obróbki cieplnej na wydziale mechanizmów „polskiego Fiata”. W. Gomułka rozmawia z robotnikami, kierownikami działów, żywo interesuje się nowymi procesami technologicznymi, kosztami produkcji poszczególnych elementów, opłacalnością eksportu.

Na wydziale galvanizacji I Sekretarz KC z uwagą obserwuje prace i słucha wyjaśnień dyrektora naczelnego o działalności zainstalowanych tu w grudniu ub. r. automatycznych maszyn. W od-dziale polerki, wiązanki białoczerwonych goździków wręczają W. Gomułce angielscy fachowcy montujący nowe dalsze urządzenia. Składając życzenia od angielskich robotników informują, że bardzo dobrze współpracuje się im z tą fabryką. W. Gomułka dziękując przekazał pozdrowienia dla robotników ich macierzystych zakładów w Wielkiej Brytanii.

Po zwiedzeniu fabryki, rozpoczęła się Konferencja Samorządu Robotniczego z udziałem W. Gomułki. Obradom przewodniczył I sekretarz KZ E. Pietrzak.

Referat o tegorocznych zadaniach FSO wygłosił dyrektor naczelnny W. Dryll. Podkreślił on m. in., że w końcu ubr. osiągnięto już zdolność produkcyjną samochodów „Fiat 125-P” większą niż „Warszaw” i „Syren” razem wziętych. Do najważniejszych zadań w br. będą należały: kontynuowanie rekonstrukcji przedsiębiorstwa, dalsza rozbudowa zdolności produkcyjnej, zapewnienie wysokiej jakości wyrobów, a przede wszystkim właściwe wykorzystanie nowoczesnej techniki oraz organizacji pracy. Pozwoli to w efekcie pokryć znaczny tegoroczny przyrost produkcji w ok. 83 proc. wzrostem wydajności pracy. Ogółem planuje się wyprodukować w br. ponad 65 tys. samochodów osobowych tj. o ok. 15 tys. więcej niż w ubr., w tym blisko 29 tys. „polskich Fiatów”.

Z kolei koreferat Rady Robotniczej wygłosił jej przewodniczący Tadeusz Pierzchałski. Stwierdził on m. in., że do istotnych kierunków działania należą: dalsze doskonalenie systemu organizacji i zarządzania dostosowanego do wymagań nowoczesnej wielkoseryjnej produkcji zgodnie z zadaniami określonymi w uchwale II Plenum KC. Zdaniem Rady Robotniczej, należy przede wszystkim

Tito w Zambii

Agencja AFP donosi z Lusaki, że prezydent Jugosławii Josip Broz Tito przebywający obecnie z wizytą oficjalną w Zambii rozpoczął we wtorek rozmowy z prezydentem Kenethem Kaundą. (PAP)

Zmarł B. Russell

W poniedziałek wieczorem w wieku lat 97 w swej posiadłości w Walii zmarł znany brytyjski filozof i działacz społeczny lord Bertrand Russell.

W 1950 roku Russell otrzymał nagrodę Nobla za prace w dziedzinie literatury. Bertrand Russell zdecydowanie potępiał agresję USA w Wietnamie.

Układ o

nierozpowszechnianiu broni nuklearnej

We wtorek Japonia podpisała układ o nierozpowszechnianiu broni jądrowej. W imieniu rządu japońskiego podpis złożył ambasador Japonii w Moskwie Toru Nakahaba.

Dewaluacja funta izraelskiego?

Agencja AP donosi z Tel-Awiwu, że członkowie przedstawicieli rządu oraz kół finansowych Izraela omawiali w poniedziałek możliwość dewaluacji funta izraelskiego. Bank Izraela oraz ekonomiści wezwali do dewaluacji, gdyż defi-

cyt handlowy Izraela zmniejszył rezerwy walut zagranicznych do niebezpiecznego poziomu i muszą zostać podjęte drastyczne środki w celu zwiększenia eksportu i zahamowania importu.

NRF — Szwecja

Premier szwedzki Olof Palme będzie w Bonn 12 i 13 marca.

W tym czasie złoży on przypuszczalnie wizytę również prezydentowi Heinenmannowi. Urząd prezydenta federalnego w Bonn komunikuje, że prezydent Heinenmann na zaproszenie króla i rządu Szwecji odwiedzi ten kraj w dniach 23-26 czerwca br.

Nixon odwiedzi ambasadę Francji

Zapowiedziano tu, że podczas nadchodzącej wizyty prezydenta Francji Pompidou, prezydent Ni-

zapewnić wysoką jakość i niezawodną pracę mechanizmów samochodu „Fiat 125-P”, co w znacznym stopniu będzie warunkować dalszy dynamiczny rozwój eksportu, zwłaszcza na rynki krajów wysoko uprzemysłowionych.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono eksportowi. Uczestnicy dyskusji podkreślali, że poprawa wskaźników produkcji i zrealizowanie tegorocznego planu, stworzenie jak najlepszych podstaw do dalszego rozwoju FSO — zależy przede wszystkim od załogi, jej zaangażowania, ofiarności i fachowych umiejętności.

W dyskusji zabrał głos I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka (PAP)

Stop! Dziecko na drodze!

Podsumowanie akcji w 1969 r.

W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich ogłoszono we wtorek wyniki ubiegłorocznego współzawodnictwa międzywojewódzkimi w akcji „Stop! Dziecko na drodze!”.

Akcja ta, zainicjowana przez Klub Motorowy Dziennikarzy trwa już 3 lata. Jedną z jej form jest szeroko zakrojona popularyzacja zasad ruchu drogowego wśród młodzieży, wykorzystuje się w tym celu odpowiednio urządzone place gier i zabaw. Innym korzystnym jej efektem jest uzyskanie kart rowerowych przez ponad 350 tys. uczniów w jednym tylko ub. r. Kontynuowanie i rozwój tej akcji są niezbędne społecznie. Nadal bowiem w wypadkach drogowych ginie rocznie ponad 350 dzieci, a ok. 2,8 tys. zostaje rannych.

Oceniając ubiegłoroczne wyniki akcji „Stop! Dziecko na drodze!” wiceminister komunikacji Stanisław Mroczek stwierdził, że łączna liczba wypadków drogowych w ub. r. wzrosła o blisko 14 proc., natomiast liczba wypadków, których ofiarami były dzieci, utrzymała się na poziomie roku poprzedniego. Świadczy to, że działalność profilaktyczna przynosi w tej dziedzinie pewne rezultaty.

Zwyczajną we współzawodnictwie w akcji „Stop! Dziecko na drodze!” za 1969 r. został Społeczny Komitet Wojewódzki w Poznaniu, który otrzymał nagrodę Ministra Komunikacji. PAP

Po rezygnacji premiera Jemenu

W poniedziałek rozpoczęły się w Sanie konsultacje w sprawie powołania nowego premiera Jemenu Republiki Arabskiej. Poprzedni premier Al-Kurszawi podał się w niedziele do dymisji. Ministrowie poprzedniego rządu zostali wezwani do pełnienia swoich funkcji aż do utworzenia nowego rządu.

Stop twardszy od diamentu

Jeden z instytutów Białoruskiej Akademii Nauk opracował sposób otrzymywania niezwykle twardego, który twardością przewyższa diament. Nowy produkt, zaprezentowany specjalistom w Mińsku, wzbudził ogromne zainteresowanie w różnych gałęziach przemysłu.

Sukces polskich stoczniovcw

W stoczni szczecińskiej rozpoczęto budowę drugiego ma sowa typu B-447 o nośności 32 tys. DWT. Na pochylni ośrodku „Wulkan” położona została stępka pod budowę tej jednostki, należącej do dużej serii zamówionej przez szwedzkiego armatora — Polską Żeglugę Morską.

Na pierwszym 32-tysięczniku M/S „Powstanie Śląski”, którego budowę rozpoczęto w ub. roku trwają prace wykonawcze kadłuba. W części rufowej statku kończy się budowę pomieszczeń maszynowni, montowana jest także część dziobowa jednostki. Oba masowce — największe jednostki budowane przez Stocznice im. A. Warskiego — przekazane zostaną do eksploatacji jeszcze w tym roku. PAP

Granica Salvadora z Hondurasem w ogniu

W ciągu ostatniej doby na granicy między Salvadorem i Hondurasem znów doszło do starć.

Obie strony oskarżają się wzajemnie o wywoływanie na pięć i organizowanie akcji zbrojnych.

W San Jose trwają rozmowy między przedstawicielami Salvadora i Hondurasu w sprawie rozwiązania konfliktu granicznego. (PAP)

Na każdą figurę

Nowe tabele rozmiarów w przemyśle odzieżowym

Po długotrwałych przygotowaniach, przemysł odzieżowy przystępuje nareszcie do szywania odzieży w większym asortymencie rozmiarów.

Nowe tabele rozmiarów, opracowane w oparciu o pomiary antropometryczne uwzględniają różne typy sylwetek, określając nawet ich procentowy udział w poszczególnych regionach kraju. Badania bowiem dowiodły, że np. kobiet wybitnie tegich, których ogółem w kraju jest 3,9 proc., najwięcej (9,1 proc.) zamieszkuje w województwach olsztyńskim i białostockim, a najmniej — 1,4 proc. w województwach katowickim i krakowskim.

Łączna liczba rozmiarów konfekcji wzrosła z 247 do 418, a więc blisko dwukrotnie. Największe zmiany wprowadza się w ubiorach damskich. Szyte one będą bowiem nie tylko dla

osób szczuplejszych i tęższych, lecz na 4 typy sylwetek: szczupłą, średnią, krępa i zdecydowanie tęgą (dotychczas po prostu taki stosowano jedynie przy produkcji odzieży męskiej). Przy czym, oprócz wzrostu i obwodu klatki piersiowej, zróżnicowane będą także wymiary obwodu bioder. W rezultacie liczba rozmiarów konfekcji damskiej zwiększy się z 48 do 130.

Nowością będzie zróżnicowanie sylwetek młodzieżowych, w wyniku czego liczba rozmiarów odzieży dla dziewcząt i chłopców zwiększy się dwukrotnie.

Przykładem pierwszych partii konfekcji, wykonanej według nowych tabel rozmiarów, dokonana na 5.400 osobach w różnych dzielnicach kraju wykazała, że odzież ta jest znacznie lepiej dopasowana do figur potencjalnych klientów. Przewiduje się, że stosowanie nowych tabel pozwoli powiększyć zbyt gotowej konfekcji. Gdy dotychczas teoretycznie tylko 35 proc. kobiet i 70 proc. mężczyzn mogło znaleźć odpowiednią dla siebie gotową odzież, obecnie — jak się oblicza — 77 proc. kobiet i 85 proc. mężczyzn będzie mogło skorzystać z usług naszego „wielkiego krawca”. (PAP)

Papież zakazuje dyskusji o celibacie

Papież Paweł VI, przemawiając w niedzielę 1 bm. do wiernych zebranych na placu św. Piotra, potwierdził nienaruszalność celibatu księży. a także wypowiedział się przeciwko wszelkiej dyskusji na ten temat, określając ją jako szkodliwą. (PAP)

Trudne zadania — trudne warunki

Zimowe kłopoty budowlanych

Kaprysy zimowej aury przysparzają wielu kłopotów nie tylko komunikacji i przedsiębiorstw transportowym. Również budownictwo odczuwa dotkliwie skutki silnych mrozów i śnieżnych zamieci.

Z relacji terenowych korespondentów PAP wynika, iż załogi budowlane w całym kraju borykają się z nie lada kłopotami. W temperaturze poniżej 10 st. niemożliwy jest montaż budynków, obfite opady śniegu nie pozwalają na dotarcie do wielu placów budowy, zwłaszcza tych, które położone są z dala od przelotowych tras. Z tych samych powodów nie dociera na czas wiele transportów z materiałami, prefabrykatami, a także maszynami i urządzeniami.

W trudnych warunkach tegorocznej zimy budowlani toczą batalię o nieprzerwany front pracy, o maksymalne wykonanie zadań I kwartału, który jak wiadomo, w decydujący sposób wpływa na pomyślną realizację całorocznego planu. A gra toczy się w tym roku o niebagatelną stawkę: oddanie gospodarce nowych obiektów przemysłowych i fabryk wartości 127 mld zł. Wybudowanie mieszkań dla stu kilkudziesięciu tysięcy rodzin. Wykonanie tych zadań jest tym ważniejsze, iż mają one zdecydować o pełnej, prawidłowej realizacji planu 5-letniego.

Do przeszłości należą czasy, kiedy przedsiębiorstwa budowlane nie rozumiały, iż do nieuchronnej w naszych warunkach mroźnej i śnieżnej zimy trzeba się odpowiednio przygotować. Przed obecną zimą prace przygotowawcze rozpoczęto już w miesiącach letnich i według oceny resortu budownictwa, przeprowadzone je lepiej niż w latach poprzednich. We wszystkich województwach udało się bowiem zapewnić sobie znaczną liczbę budynków zamkniętych i ogrzanych, w których załogi mogą przepracować roboty instalacyjne i wykończeniowe.

Dzięki tym posunięciom, budowlani uniezależnili się w znacznym stopniu od kapryśnych pogody. Skoncentrowano front robót na okres zimowych miesięcy przede wszystkim w zamkniętych budynkach mieszkalnych oraz w tych halach fabrycznych, w których możliwa jest dalsza praca montażowo-budowlana. Oblicza się, iż ok. 60 proc. załóg pracuje w pomieszczeniach zamkniętych. Podjęto także inne przedsięwzięcia, które mają na celu stworzenie warunków, pozwalających na utrzymanie fachowców i stałych załóg budowlanych. A więc przerzucono część pracowników do innych przedsięwzięć, które w okresie zimy potrzebują pracowników budowlanych, pewną liczbę zatrudnionych wykorzystuje się do odśnieżania miast i szlaków komunikacyjnych. Zwiększono również liczbę skierowań na wczasy i do ośrodków wypoczynkowych dla budowlanych, stwarzając zachętę do wykorzystywania przez nich urlopów w okresie zimowym.

Ale znaczna część zadań budownictwa polega także i w okresie zimy na montażu budynków. A nie znamy dotychczas

czas technologii, która pozwoliłaby na wznoszenie murów w temperaturze poniżej 10 stopni. Dlatego też w większości województw silne mrozy utrudniają, lub wręcz uniemożliwiają montaż obiektów. Notuje się w tym zakresie już obecnie znaczne opóźnienia, tym bardziej, że wcześniej niż zazwyczaj, bo już od początku grudnia panowały b. niskie temperatury. Budowlani wykorzystują każdy cieplejszy dzień o sprzyjającej temperaturze, aby nadrobić zaległości. Niemniej sytuacja jest bardzo trudna, gdyż utrzymuje się silna fala mrozów. (PAP)

„Inwentaryzacja” Bundeswehry

Wzrasta aktywność kół militarnych NRF

W korespondencji z Bonn agencja TASS pisze, że minister obrony NRF Schmidt zakończył serię spotkań z generałami i innymi wyższymi oficerami Bundeswehry.

Według oficjalnej nomenklatury ministerstwa obrony te spotkania nazwano „inwentaryzacją” stanu Bundeswehry. Miały one ujawnić nastroje korpusu oficerskiego.

Z wyników rozmów zadowolona jest przede wszystkim

„Radosna twórczość statystyczna”

GUS w walce z nierzetelną sprawozdawczością

Główny Urząd Statystyczny nasilił w tym roku walkę z nielegalną i nierzetelną sprawozdawczością. Chodzi o szybkie wyeliminowanie tych zjawisk, które deformują obraz sprawozdawczości w naszym kraju lub niepotrzebnie poszerzają jej zakres.

Liczne kontrole GUS wykazały, że chociaż wiele się pod tym względem zmieniło na korzyść, jednak „radosna twórczość statystyczna” uprawiana jest nadal.

W minionym roku organy statystyki państwowej przeprowadziły około 6 tys. kontroli. Akcja ta ujawniła m. in. że np. szereg kontrolowanych przedsiębiorstw usługowych

wykazuje w sprawozdaniach wartość usług świadczonych ludności znacznie wyższą od faktycznie wykonanej. Podobne wyniki dała również kontrola sprawozdawczości w budownictwie mieszkaniowym. Wśród 900 budynków aż 96 włączono do sprawozdań, chociaż nie były one jeszcze oddane do użytku. Aby ratować wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego przynajmniej w powierzchni użytkowej, rejonowa dyrekcja inwestycji miejskich w Zielonej Górze włączyła do niego... lokale zbiorowego zakwaterowania. Przedsiębiorstwo budowlane w Radzynie Podlaskiej po informowaniu w sprawozdaniu o ukończeniu budynku mieszkalnego o 150 mieszkańach, a kiedy kontrolerzy sprawdzili to na miejscu, okazało się, że dom nie miał jeszcze podłóg, drzwi, urządzeń sanitarnych i kuchni.

Z innych „grzeszników” na tym polu można wymienić Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowy Zakładu Chemicznego „Chemobudowa”, które w jednym z sprawozdań zwiększyło dane dotyczące wykonanej produkcji globalnej. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Szczecinie nie ujawniło w sprawozdaniach wszystkich zatrudnionych.

Liczne są także niestety przykłady sprawozdawczości nielegalnej, żądania od podległych jednostek niepotrzebnych meldunków, które niejednokrotnie pochłaniają dużo pracy. Równocześnie kontrole GUS ujawniają wiele przykładów niewywiązywania się z obowiązku nadsyłania sprawozdań. Tym wszystkim ujawnianym zjawiskom ma być w tym roku wydana zdecydowana walka. PAP

Zawieszenie kursów dalszych pociągów

Pogarszające się z godziny na godzinę warunki atmosferyczne spowodowały, że Ministerstwo Komunikacji zmuszone zostało do wprowadzenia dalszych ograniczeń kursowania pociągów dalekobieżnych i lokalnych. W okręgu poznańskim od 1 lutego nie kursują pociągi: Poznań 0,12 — Szczecin 4,10 i Poznań 0,54 — Warszawa Gł. 6,02. Od 2 lutego nie jeździ pociąg z Białogostku (18,32) do Poznania (4,57), a od 3 lutego pociąg z Poznania (22,45) do Białogostku (8,32).

W ruchu lokalnym zawieszono kursowanie (aż do odwołania) następujących pociągów: Gorzów Wlkp. 22,30 — Skwierzyna 23,20, Zagań 7,57 — Tuplice 8,38, Jarocin 10,20 — Leszno 12,10, Leszno 10,34 — Jarocin 12,33, Leszno 3,30 — Gostyń 4,18, Gostyń 4,31 — Leszno 5,19, Poznań 8,04 — Grodzisk 9,29, Grodzisk 9,52 — Poznań 11,06, Rawicz 7,07, — Bojanowo 7,20, Bojanowo 7,31 — Rawicz 7,43, Poznań 10,24 — Swarzędz 11,01, Swarzędz 11,10 — Poznań 11,45, Poznań 13,57 — Poznań Wschód 14,07, Poznań Wschód 14,25 — Poznań 14,36, Krobica 14,59 — Krotoszyn 15,42, Krotoszyn 14,04 — Krobica 14,48, Poznań 8,13 — Zbąszynek 10,12, Zbąszynek 14,13 — Poznań 16,07. (na)

Zwycięstwo nad biurokracją

56-letni obywatel Aosty (Włochy) wygrał wielką batalię z wioską biurokracją — służył w wojsku, ożenił się i ma 7 dzieci, chociaż oficjalnie wciąż się nie urodził. To, iż nie posiada on świadectwa urodzenia, wyszło na jaw dopiero wtedy, gdy zaczął starać się o świadectwo niedolności do pracy. Obecnie władze włoskie zachodzą w głowę jak udało się temu człowiekowi przeżyć tak długo bez tak ważnego dokumentu w warunkach wyjątkowo rozbudowanej włoskiej biurokracji. PAP

Sytuacja w Lesotho

Król w areszcie domowym

Premier Lesotho, Jonathan nie zgodził się na opuszczenie kraju przez króla, Moshoeshoe II — donosi agencja Reutersa powołując się na źródła rządowe. 31-letni król, który jest jedną z głównych postaci w walce o władzę w tym kraju chciał udać się do W. Brytanii lub Kanady. Jednak premier Jonathan, który w zeszłym tygodniu unieważnił wybory, zawiesił konstytucję, ogłosił stan wyjątkowy i wprowadził godzinę policyjną w stolicy państwa, zażądał, aby król oficjalnie abdykował przed wyjazdem, w przeciwnym wypadku musi pozostać w kraju. (PAP)

PAO-11 dla polskich komputerów

Zespół naukowców z Instytutu Technologii Elektronowej PAN pod kierunkiem dr. Henryka Lachowicza rozpoczął badania nad zastosowaniem cienkich warstw magnetycznych jako elementów szybkiej pamięci w maszynach cyfrowych.

Po 3 latach prób i doświadczeń skonstruowano blok pamięci PAO-11. Ma on pojemność 128 słów 24-bitowych. Blok pozwala na uzyskanie odpowiedzi w czasie 0,4 mikrosekundy i jest 100 razy szybszy od stosowanych bloków ferrytowych.

Nowoczesny blok pamięciowy opracowany przez polskich naukowców z Instytutu Technologii Elektronowej PAN w Warszawie jest pierwszym tego typu w kraju. Zdaniem specjalistów posiada walory techniczne, które nie ustępują zagranicznym, pod niektórymi względami nawet je przewyższając.

Dotychczas szeroko stosowane w komputerach bloki pamięci są wykonane z ferrytowych rdzeni magnetycznych. Mają one zastosowanie również w krajowych maszynach matematycznych „Odra”, produkowanych przez wrocławskie „Elwro”. Oprócz wielu zalet blok taki jest jednak stosunkowo wolny, szczególnie do zastosowania w skomplikowanych operacjach wymagających natychmiastowych obliczeń i rozwiązań.

Niezwykle intensywny rozwój badań nad zastosowaniem cienkich powłok magnetycznych w formie drutu jako elementu szybkiej pamięci do wyposażenia elektronicznych maszyn cyfrowych przynosi coraz to nowe wynalazki i odkrycia.

Do opracowania polskiego wynalazku użyto krajowych materiałów i surowców. Wiele uwagi zwrócono na wybór odpowiedniego typu cienkowarstwowego elementu pamięciowego oraz sposobu pracy całego bloku. Przyjęto zasadę, że wybrać należy takie rozwiązanie, które zapewni największe prawdopodobieństwo uzyskania bezbłędnych informacji.

Wykonany w Instytucie Technologii Elektronowej PAN model wraz z dokumentacją protokołami pomiarów i opisami konstrukcji został przekazany do Wrocławskich Zakładów Elektronicznych „Elwro”, które na tej podstawie wykonały przed kilkoma dniami prototyp.

Naukowcy przypuszczają, że po wstępnych próbach eksploatacyjnych nowoczesny polski blok pamięci wejdzie do produkcji na skalę przemysłową. (PAP)

Kto zna?

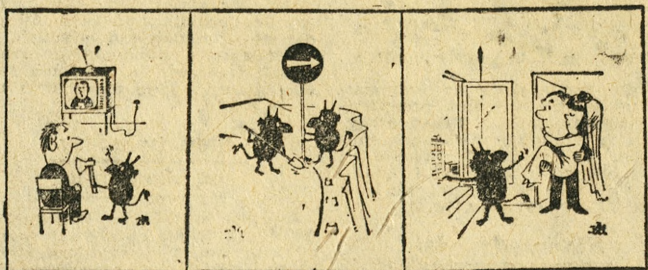
11 stycznia br. wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił ob. Jerzy Czujewicz, syn Stanisława i Pelagii z domu Korczyk, urodzony 25. 01. 1933 r. w Poznaniu, za mieszkał w Poznaniu, ul. Kłobnowa 8, m. 10.

Rysopis zaginiono: wzrost 178 cm, postać atletyczna, włosy ciemne, blond, czoło wysokie, oczy szare. Ubrany w płaszcz kroju „dyplomata” koloru granatowego, granatową marynarkę w pasy, czarne spodnie, koszulę polową koloru złotobłękitnego, na nogach buty koloru czarnego.

Osoby mogące udzielić jakiegokolwiek informacji o miejscu pobytu zaginionego proszone są o zgłoszenie w Komendzie Miejskiej MO w Poznaniu, plac Wolności 16, pokój nr 314, tel. 412-473, względnie w najbliższej jednostce MO. (na)



HUMOR I SATYRA



Sprawdzian gospodarowania

Roczny obrachunek gospodarczy, przedstawiony nam przez Główny Urząd Statystyczny, jest nie tylko okazją do wyrażenia opinii o przeszłości, ale przede wszystkim znakomitą przyczyną do skonfrontowania jej z przyjętymi założeniami narodowego planu na dzień dzisiejszy. Jeśli bowiem w minionym roku nie wszystko wypadło tak, jak byśmy sobie tego życzyli, warto bliżej przyjrzeć się niedociągnięciom, by uchronić przed nimi najbliższą przyszłość. Trzeba zatem traktować ów obrachunek nie tylko jako sprawdzian wczorajszego działania, ale i jako wytyczne do przemysłu.

Za jedną z miar naszych osiągnięć uważamy zawsze wzrost dochodu narodowego. W minionym roku zwiększył się on o 3,5 proc., nie spełnił jednak pokładanych nadziei, jest bowiem o półtora procent mniejszy od poziomu założonego w narodowym planie gospodarczym. Zauważyliśmy na tym przede wszystkim dotkliwe perturbacje na rolniczym froncie. Nadmierna susza letnia znacznie pogorszyła zbiory, przyniosła spadek produkcji roślinnej i zwierzęcej. Zwiększyły się wprawdzie zasiewy czterech zbóż, spadły jednak

poważnie uprawy roślin przemysłowych.

Pewną rekompensatą są wyniki działalności przemysłowej, które zamknęły się blisko 9-procentowym wzrostem produkcji i większym niż to planowaliśmy. Popisały się tu głównie takie gałęzie, jak elektromaszynówka, przemysł chemiczny, metalowy oraz środków transportu.

Ale nie wszędzie przekroczenia mogą być powodem do dumy. Najbardziej jaskrawym przykładem są inwestycje, na które wydaliśmy o 8 proc. więcej niż w 1968 roku, ale jednak nie przyniosły one spodziewanych efektów. Często nieuwzględnione rozszerzenie frontu robót, niewspółmierne do możliwości wykonawstwa, składało się na zamrożenie wielu obiektów, na opóźnienia w uruchamianiu nowej produkcji. Ekstensywne metody gospodarowania wystąpiły tu ze szczególną siłą, naraziły nas na wyższe od planowanych koszty inwestycji i towarzyszące im koszty społeczne. Przy opracowywaniu nowego planu gospodarczego wzięliśmy to sobie do serca, wychodząc z założenia, że lepiej ograniczyć front robót a skoncentrować się na obiektach najpilniejszych, które mogą przynieść szybko oczko

kiwane efekty produkcyjne. Je den obiekt w pełni gotowy zna czy bowiem więcej od trzech „rozgrzebanych”. Zatem — wy raźny zwrot w kierunku gospodar ki intensywniej, prowadzonej na wybranych i najbar dziej newralgicznych odcin kach.

Takiej polityki wymaga od nas również sytuacja w handlu zagranicznym. Rosnących kosztów importu, zwłaszcza z krajów kapitalistycznych, nie równoważył odpływ eksportu, co pociąga za sobą konieczność zmiany struktury naszego handlu zagranicznego. Musi to się wyrazić m. in. w zwiększeniu eksportu maszyn i urządzeń, by osiągnąć konieczną równowagę bilansu płatniczego z kontrahentami kapitalistycznymi, tym bardziej że terminy spłat zaciągniętych kredytów są coraz bliższe.

Z lektury statystycznego sprawozdania za rok ubiegły nasuwa się wiele wniosków, wśród nich jeden generalny, że rok nowy, w który weszliśmy, wymagać będzie od całego społeczeństwa pełnej mobilizacji sił, mądrej koncentracji środków inwestycyjnych, roz wiania zgodnych z nakazem chwili kierunków produkcji, pożądaną nie tylko na rynku wewnętrznym, ale również poforowanej w świecie. Nie bę dzie to na pewno rok łatwy, chcemy jednak, by lepszy był od minionego, byśmy umieli wybrać ze zdobytych doświadczeń to co najlepsze i skierować na pomnażanie gospodarczego majątku, poprawę życia społeczeństwa i podnoszenie rangi Polski w świecie. (Isk)

Propozycje

Książeczka PKO najlepszą gwarancją

W Sylwestra rozstał się z tym światem mile przez wielu ratalnych klientów wspomniany ORS. Spuściznę po nim przejęła wielce szacowna PKO.

Połączenie PKO z ORS-em ma na celu powiązanie w jednej instytucji bankowej trzech zaspokajających się funkcji oszczędnościowo-kredytowych. W PKO oszczędzaliśmy pieniądze (23 miliony książeczek), przez ORS kupowaliśmy na raty (7 miliardów kredytów rocznie), a w Banku Inwestycyjnym zaciągaliśmy pożyczki budowlane i remontowe. Finansisci określają całość tych zadań jako usługi bankowe dla ludności, a ich strukturalna komasacja ma usprawnić organizację bankowości oraz ulepszyć i rozszerzyć usługi świadczone klientom.

Co zyskają byli orsowcy? Będą mieć bliżej do okienka — ORS miał bowiem 17 oddziałów, PKO posiada około 240 oddziałów i ekspozytur. ORS dysponował wprawdzie blisko 900 filiami, ale były to komóreczki często jedno osobowe, a nawet półetatowe, pracujące tylko w niektóre dni tygodnia. Natomiast PKO ma w zakładach pracy ponad 13 tysięcy agentów, których znaczna część zostanie w przyszłości upoważniona do załatwiania spraw ratalnej sprzedaży.

Będzie więc na pewno bliżej, ale czy łatwiej i wygodniej? Do postawienia tego pytania upoważnia nas istota i cel oszczędnościowo-ratalnej reorganizacji. Klienci ORS-u są w olbrzymiej większości równocześnie klientami PKO (posiadaczami książeczek), a znaczny procent kupujących na raty dysponuje na książeczce kwotą przewyższającą sumę potrzebną do im kredytu.

W tej sytuacji uzyskanie kredytu powinno być zupełnie proste. Kiedy klient posiada dający na książeczce oszczędnościową np. 10 tys. zł. przychodzi do oddziału czy ekspozytury PKO i żąda (nie prosi) wystawienia mu upoważnienia na zakup ratalny na 6 czy 8 tys. zł. PKO powinna wydać mu bez żadnych formalności żądane upoważnienie, stemplując jedynie książeczkę tzw. winkulacją, tj. stwierdzeniem, że uwidoczniła na niej kwotę oszczędności jest obciążona pożyczką i nie może być podjęta.

Co dzieje się dalej?

Klient kupuje co mu jest potrzebne i płaci (przez PKO) miesięczne raty, a PKO kontroluje wysokość i punktualność jego wpłat. Po spłaceniu ostatniej raty, klient znowu

zjawia się z książeczką, a PKO sprawdzając, że zadłużenie zostało spłacone, anuluje obciążającą książeczkę winkulację.

Podkreślimy raz jeszcze — klient nie powinien przedstawiać — poza książeczką — żadnych gwarancji czy zaświadczeń, a książeczką powinna być przez cały czas, własnością klienta, który może doko nywać na nią wpłaty i pobierać kwoty przekraczające wysokość ratalnej winkulacji.

To prawda, że w praktyce bankowej schemat ten musiałby być ujęty w odpowiednie formuły i zastrzeżenia prawne. Nie do zaakceptowania byłoby natomiast przyjęcie, że PKO nie potrafi za pewnić swoim klientom możliwości wykorzystania oszczędnościowego wkładu jako gwarancji przy zakupach ratalnych. Połączenie zbiorczych oszczędności z obrotową sprzedażą ratalną musi mieć na celu nie tylko usprawnienie wewnętrzno-organizacyjne, ale i takie, które zapewnią klientowi wygodę. Tym bardziej, że chodzi tu o podwójnego klienta, którego wkłady złożone na książeczce przynoszą PKO określone korzyści i który, korzystając z kredytu ratalnego płaci odpowiedni procent, pokrywa jego koszty manipulacyjne.

Inicjatywa przedyskutowana nia treści i formy pracy klubów wiejskich, za stanowienia się nad tym, co zrobić aby wypędlzić z nich nudę i uczynić z nich żywotne ośrodki kulturalne na wsi, jest jak najbardziej celowa i słusna. Bez złudzeń jednak trzeba powiedzieć, że sprawa ta bynajmniej nie jest taka łatwa i prosta, jak się to może, zwłaszcza ludziom ze szczebla nadzornego, wydaje.

Jak wiadomo kluby, i te „Ruchu” i GS-owskie, powstały w wyniku porozumienia zawartego w tym celu na szczeblu centralnym. Wg tego porozumienia bazą materialną, pomieszczenia i środki utrzymania mają klubom zabezpieczyć rady narodowe, wyposażenie w odpowiedni sprzęt „Ruch” i GS-y. Głównym organizatorem poczynać w klubach ma być natomiast ZMW czyli młodzież. Na ogół wygląda na to, że sprawa została przemyślana i wszystko winno, przynajmniej dostatecznie funkcjonować. W praktyce jest jednak inaczej. Dotyczy to przede wszystkim działalności kulturalno-oświatowej. Różne, niewątpliwie są tego przyczyny. Ponieważ właśnie młodzież ma być organizato-

rem wszelkich kulturalnych poczyną w klubach, rozwiązując nasze rozpoczniemy od tego, jaki jest jej stosunek do klubów, czego ona od nich pragnie. Wg moich obserwacji, przede wszystkim, spędzenia wolnego czasu, w towarzystwie kolegów, koleżanek, znajomych itp. Podobnie ich również w miastach. Inaczej natomiast rzecz ma się, jeżeli chodzi o prelekcje, odczyty, dyskusje na poważne tematy, które, niestety, młodzież nie przyciąga. I nieraz bywa, że kiedy młodzież, i to nawet ta regularnie uczęszczająca do klubu, dowie się o tym, że ma się odbyć jakaś prelekcja, odczyt, czy nawet spotkanie z jakimś działaczem, pisarzem czy dziennikarzem, po prostu do klubu nie przychodzi, albo czeka pod drzwiami, aż się im prze skończy.

Drugim ujemnym zjawiskiem jest niechęć młodzieży do czynnego udziału w pracy zespołów amatorskich, w występach artystycznych itd. Do tego aby popatrzeć, posłuchać, czyli być jedynie konsumentem dóbr kulturalnych, są chętni, ale nauczyć się tekstu w stąpić, zrobić coś, by impreza się



Eugeniusz Rogalski: „Zaczęliśmy zastanawiać się zatem jak usprawnić tok produkcji.”

Fot. — K. Przychodźki

Eugeniusz Rogalski przez sześć lat pracował w Wielkopolskich Zakładach Mechanizacji Budownictwa. Od 1968 roku zatrudniony jest w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3.

— Teraz, w bezpośrednim zetknięciu z placem budowy, ma pan zapewne szersze możliwości wprowadzania różnych usprawnień technologicznych?

— Owszem, ale nie pracuję nad tym sam. Wszystkie pomysły są wspólnym dziełem. Kolegów i moim. Właśnie w Wytwórni Prefabrykatów Wielkopolskich na osiedlu Winiogradzie, gdzie jestem mechanizatorem zetknąłem się z nową technologią budowy domów. Odbiega ona nieco od stosowanych już na osiedlach im. K. Świerczewskiego i Ratajów. Nasza wytwórnia pracuje od niedawna i choć domy na osiedlu stale rosną, my szukamy nowych rozwiązań.

— W zeszłym roku pan i koledzy zgłosiliście 9 pomysłów racjonalizatorskich. Co było motorem ich powstania?

— Codzienna praca. Denerwowały nas niedoskonałości występujące przy produkcji wielkich płyt. Powodowało to liczne przestoje. Zaczęliśmy się zastanawiać, jak usprawnić tok produkcji. Myśl jednego z nas była zawyrazaj

Nowe obiekty przemysłowe w Bułgarii

O 2,6 mld. lewa, co odpowiada w przybliżeniu 51 miliardom złotych, powiększył się w ub. roku majątek narodowy brutto Bułgarii w wyniku oddania do użytku nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych, mieszkalnych i innych.

Wśród przekazanych do eksploatacji nowo zbudowanych fabryk są m. in. elektrownie ciepłownicze i wodne o łącznej mocy

NASZE ROZMOWY

Motor usprawnień

dyskutowana przez cały zespół. Dochodziło też do sporów.

— Na czym polegają usprawnienia dotychczas wprowadzone w wytwórni?

— Proszę nie sądzić, że są to rewelacyjne pomysły. Dla nas jednak mają kolosalne znaczenie. Usprawniają tok produkcji, a niektóre zapewniają większe bezpieczeństwo pracy. Jednym z naszych pomysłów racjonalizatorskich było zastosowanie tak zwanego sprzęgła półelastycznego do przyciągania wózków przy formie bateryjnej. Mielśmy z tymi wózkami dużo kłopotów, gdyż często — przy połączeniu sztywnym — zdarzały się awarie. Po legaty one na łamaniu się osi. Powstawały więc przestoje. Również w zeszłym roku wprowadziliśmy ruchome pomosty, które zapewniły całkowite bezpieczeństwo poruszania się po węzłach komunikacyjnych, tak że przy formie bateryjnej. Zastosowanie tych i innych usprawnień przyniosło przedsiębiorstwu rocznie ponad 1,2 mln złotych oszczędności. A co najważniejsze — mamy pełne poparcie ze strony dyrekcji. Każdy pomysł, o ile oczywiście ma podstawy zastosowania, jest przez dyrekcję natychmiast wprowadzany do produkcji.

— Czy opracowuje pan jakiś nowy pomysł?

— Chcemy, by osiedle winogradzkie było bardziej kolorowe. Na razie otrzymujemy gotową, szarą fakturę na ściany zewnętrzne z Opola. Zastanawiamy się właśnie w jaki sposób zlikwidować kosztowne sprowadzanie faktury. Mamy gotowy projekt na zbudowanie specjalnego kotła do podgrzewania kleju kostnego. W produkcji nie ma takich kotłów. Jeśli go wykonamy będziemy mogli sami w miejscu produkować fakturę w różnych kolorach. Spokoju nie

daje nam także brak mechanizacji przy wykonywaniu tyków wewnętrznych, a więc robot bardzo pracochłonnych. Na razie z kolegami, między innymi kierownikiem Wytwórni Prefabrykatów Wielkopolskich — inż. Henrykiem Paprzyckim, kierownikiem zmian — Romanem Twardowskim dyskutujemy nad wprowadzeniem mechanicznego tykowania masami szpachtlowymi. Może coś z tego wyjdzie?

— Jak długo jest pan związany z budownictwem?

— 17 lat. Najpierw pracowałem w warsztacie, a zawodu uczyłem się w szkole wieczorowej. Później skończyłem Technikum Budowlane dla Pracujących przy PZB, jako technik budowy maszyn. Teraz mam 33 lata i moim marzeniem jest rozpocząć zaocznie naukę w Politechnice Poznańskiej.

Rozmawiała: ANNA SIEKIERKA



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Roman Kisiel „Sep” — „Bez mundurów my żołnierze” (wspomnienia z walk partyzanckich). LSW, str. 371, 35,— zł.
Zdzisław Łukawski — „Pozytycz bez okopów” (epizody z lat 1939—1944). KiW, str. 539, 35,— zł.
Dyzma Gałaj — „Chłopski ruch polityczny w Polsce”. WP, str. 142, 10,— zł.

INNE

Edward Karłowicz — „500 pytań i odpowiedzi o ZSRR”. Wiedza Powszechna. Str. 244, 21, 15,— zł.
Jadwiga Lipińska — „500 zagadek o starożytnym Egipcie”. Wiedza Powszechna. Str. 238, 21, 15,— zł.

Same formy nie wystarczą

rem wszelkich kulturalnych poczyną w klubach, rozwiązując nasze rozpoczniemy od tego, jaki jest jej stosunek do klubów, czego ona od nich pragnie. Wg moich obserwacji, przede wszystkim, spędzenia wolnego czasu, w towarzystwie kolegów, koleżanek, znajomych itp. Podobnie ich również w miastach. Inaczej natomiast rzecz ma się, jeżeli chodzi o prelekcje, odczyty, dyskusje na poważne tematy, które, niestety, młodzież nie przyciąga. I nieraz bywa, że kiedy młodzież, i to nawet ta regularnie uczęszczająca do klubu, dowie się o tym, że ma się odbyć jakaś prelekcja, odczyt, czy nawet spotkanie z jakimś działaczem, pisarzem czy dziennikarzem, po prostu do klubu nie przychodzi, albo czeka pod drzwiami, aż się im prze skończy.

Drugim ujemnym zjawiskiem jest niechęć młodzieży do czynnego udziału w pracy zespołów amatorskich, w występach artystycznych itd. Do tego aby popatrzeć, posłuchać, czyli być jedynie konsumentem dóbr kulturalnych, są chętni, ale nauczyć się tekstu w stąpić, zrobić coś, by impreza się

udała, na to niewielu już się pisze. Tak rzecz ma się przede wszystkim w większych środowiskach wiejskich, na żywotniejszych trasach, gdzie oddziaływanie miasta jest większe. Inaczej natomiast rzecz ma się w mniejszych miejscowościach, bardziej oddalonych od miasta. Tam więcej jest ludzi chętnych do pracy w zespołach

HASKO: KLUBY

amatorskich: teatralnych, recytatorskich i innych. Ale też młodzież nie ma tu tylu możliwości znalezienia wartościowej i kulturalnej rozrywki, czy jakichś form kulturalnego wyzicia się, dlatego chętniej szuka ich w zespołach artystycznych. Toteż wydaje mi się, iż mówiąc o potrzebie ożywienia działalności kulturalno-oświatowej w naszych klubach na wsi, należy brać pod uwagę to, w jakim środowisku klub się znajduje. W miejscowości, w której klub jest jedyną placówką k.o., gdzie są chętni do pracy w zespołach artystycznych, program klubu powinien uwzględniać zajęcia w zespołach, przeprowadzanie ćwiczeń, prób itd.

W większych środowiskach natomiast, gdzie działają inne placówki kulturalne, np. świetlica, wiejski dom kultury, biblioteka, zespoły amatorskie i inne plan pracy klubu winien być prowadzony w oparciu o plany i imprezy wyżej wspomnianych placówek. Do realizacji takiej przemyślanej, planowej działalności, oraz do czuwania nad jej realizacją, proponowałabym powołać, zamiast dotychczasowych rad klubowych, kilkusobowy aktyw społeczno-kulturalny przy klubach. Powinni do tej pracy wejść „otrząskani” z działalności kulturalną ludzie. Oczywiście praca taka pochłania sporo czasu, zwłaszcza w początkowym okresie, dlatego też uważam, iż należałoby im się jakaś nagroda, jeśli nie kwartalna to przynajmniej raz na pół roku, w okresie Dni Oświaty czy na rozpoczęcie nowego roku kulturalnego. Taki aktyw, będący w stałym kontakcie z placówkami kulturalnymi szczebla powiatowego, na pewno przyczyniłby się do ożywienia działalności klubów na wsi. Ale stawiając

na takie formy, nie sposób nie wspomnieć o niezbędnych środkach finansowych.

Przekonałem się, iż wiele dobrych pomysłów, zamierzeń rozbiła się o brak funduszy. Przedsiębiorstwo „Ruch” wydatkowane na działalność k.o. w klubach bardzo mało. Wręcz śmieszne wydaje mi się, to, że np. w Dniach Oświaty, kiedy należy robić reklamę mającą na celu sprzedaż książek „Ruch” nie organizuje w swych klubach spotkań z pisarzami, konkursów, zgadywanek literackich z nagrodami książkowymi za swe fundusze, chociażby tylko dla propagandy książek przeznaczonych na sprzedaż. Więcej na swe kluby i ich działalność wydatkują GS-y. Ale na wsi istnieje jeszcze przecież więcej przedsiębiorstw i zakładów pracy, które także winny przeznaczyć pewne sumy na kluby wiejskie. Tym więcej, że mają one obowiązek troszczyć się o życie kulturalne swych pracowników i ich rodzin.

Same bowiem formy, choćby najlepsze — bez odpowiedniej organizacji, opieki, moralnego i finansowego poparcia nie wystarczą, by kluby wiejskie stały się żywotnymi placówkami kulturalno-oświatowymi.

A. KOWAL

Bukowiec, pow. Leszno

Bandyci i obojętni

Przestępca, który usiłował zbiec, został ujęty przez przechodniów i oddany w ręce funkcjonariuszy MO — czytamy czasami w rubryce „Z kroniki sądowej”. Na rozprawie ci świadkowie, którzy interweniowali na rzecz porządku i spokoju publicznego, chociaż nie wynikało to z obowiązku służbowego, tak zwykle mówią o motywach swego postępowania:

„Byłem świadkiem przestępstwa. W pobliżu akurat nie było milicjanta. Postanowiłem więc sam działać, by sprawca nie zbiegł. Nie chciałem, by to co zrobił uszło mu bezkarnie...”

Niestety, nie wszyscy tak rozstrzygają.

14 stycznia 1970 roku. Godzina 10.52. Do sklepu galanterii męskiej przy ul. Dzierżyńskiego wchodzi dwóch młodych mężczyzn. Na ekspedientkę i właścicielkę sklepu sygnalizują ciosy. Kobiety podnoszą rozpaczliwy alarm. Ich krzyki słyszy przebiegająca w sąsiednim pomieszczeniu kobieta. Szybko wybiega na ulicę. Przez oszklone drzwi zagląda do sklepu. Sytuacja jest oczywista: napad na bankowy. Teraz krzykiem napadniętych towarzyszy wołanie o pomoc świadka przestępstwa. W końcu przed sklepem zatrzymują się dwaj młodzi mężczyźni i dziewczyna.

— Napad rabunkowy! Napad! — gorączkowo powtarza świadek.

Trójka podchodzi bliżej sklepu. Widzi leżące na podłodze kobiety i rabusiów manipulujących przy kasie. Ci ostatni nagle kończą „robotę”. Wychożą na ulicę.

— Łapcie ich! — krzyczy kobieta — świadek. Młodzi mężczyźni, którzy stoją przed sklepem, wrzeszczą ramionami. A sprawy oddalają się bez specjalnego pośpiechu. Tak jakby to wszystko działo się na odległość, a nie na wypełnionej przechodniami ulicy Dzierżyńskiego. I niemal w samo południe...

21 stycznia 1970 roku. Godzina 11. Do domu nr 33 przy ul. Jackowskiej wchodzi 84-letnia starszka. Tuż za nią młody człowiek. W bramie starszka otrzymuje od niego silny cios w tył głowy i pada na ziemię. Bandyta chce podnieść torbę ofiary, ale w tej chwili

pojawia się jeden z lokatorów. Spłoszony rabus rzuca się do ucieczki. Świadek przestępstwa bez namysłu rusza w pościg. Obaj wybiegają na ulicę. Bandyta jest szybszy. Świadek nie rezygnuje. Liczy przecież na pomoc przechodniów. Biegnie za rabusiem i co chwilę woła:

— Trzymajcie bandytę! Trzymajcie złodzieja!

Biegna niewyłudnioną ulicą Jackowską. Potem obok przystanku MPK na ulicy Krasińskiego. Stoi tam grupa ludzi czekających na tramwaj. Ulica Szamarzewskiego, na której też nie brak przechodniów, staje się kolejnym etapem niezwykłego pojedynku. Właśnie pojeździł po przestępcy z obywatelom, któremu nikt nie spieszy z pomocą. W rezultacie rabusiowi udaje się zbiec...

W naszym województwie nie zdarzyło się dotychczas, by ci, którzy ujeli przestępcę doznali podczas interwencji jakiegokolwiek szwanku. Fakt ten potwierdza regułę, że bandyci są „odważni” tylko wobec samotnych i słabych. Oczywiście nie można wykluczyć desperackiego ataku rabusia na tych, którzy chcą go ująć. To też rzecz jasna interwentom powinni być ludzie w odpowiednim wieku i o odpowiedniej sprawności fizycznej.

W przedstawionych sytuacjach ludzi takich nie brakowało. Ryzyko działania było zaś minimalne. Sprawy nie poszły dalej niż do sądu. A jednak, z wyjątkiem owego lokatora, nikt nie próbował ująć przestępców. Przyczyna? Strach czy zniechęcenie? Chyba ta ostatnia.

— Cóż mnie to obchodzi? Przecież nie mnie biją!

Tego nie powiedzieli młodzi ludzie, obserwatorzy napadu na sklep, kiedy błagano ich o interwencję, ale czy można tu mazać ich reakcję — wrzucenie ramionami — inaczej niż rozumowaniem: „Co mnie to obchodzi?”

Krótkowzroczne działanie na własną szkodę... Prowadzi bowiem do dalszego rozzuchwalenia przestępców. Już i tak zuchwałych, skoro walczyli się w jasny dzień, niemal na ludzkich oczach, dokonywać zamachów na obywateli.

MICHAŁ ŁUCZAK

Syn czy córka sąsiadki wybiera się do technikum chemicznego. Wiadomo, chemia ma przyszłość, a sąsiadka należy do osób dobrze poinformowanych, więc warto ją naśladować. Owczy pęd, młot dobrego zarobku wytwarza aureę wokół jakiegoś typu szkoły i chociaż przemysł nie zgłasza już zapotrzebowania na kandydatów, czekają na fachowców, czekają bezskutecznie. Szkoda, że limity przyjęć były dotąd tak mało elastyczne. W przemysłowym wyścigu nie możemy sobie pozwolić na nieprzemyślane kształcenie i zatrudnianie nie zgodnie z nabytą wiedzą. Złotówka wydana na kształcenie amortyzuje się po 2 latach, ale tylko wtedy, gdy umiejętności nabyte w czasie nauki sprawdzają się w pracy. Ostatnie Plenum KW PZPR w Poznaniu wyraźnie określiło konieczność kształcenia kadr zgodnie z zapotrzebowaniami gospodarki. Nie odmawiamy nikomu prawa do nauki, ale chodzi o to, aby uzyskane kwalifikacje odpowiadały potrzebom kraju, by nie było nadprodukcji humanistów czy techników, by nie było problemu: co robić po maturze kiedy nie rozpocznie się studiów?

Światowa produkcja stali osiągnęła w roku ubiegłym 560 milionów ton. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 44,4 mln ton, czyli o 8,6%. Liczby te nie uwzględniają produkcji Chin, którą szacuje się na 10-14 mln ton.

Największym producentem stali są Stany Zjednoczone. Wyprodukowały one w r. ub. 131,5 mln ton — to znaczy o 7,9% więcej niż w r. 1968. Drugie miejsce zajmuje Związek Radziecki ze 110,6 mln ton. Stanowi to 19,7% produkcji światowej. Na trzeciej pozycji lokuje się Japonia, która

Światowa produkcja stali

osiągnęła 82,1 mln ton. Kraj ten dokonał w roku ubiegłym ogromnego skoku w produkcji stali, podnosząc poziom osiągnięty w r. 1968 o 22,8%. Udział Japonii w światowej produkcji wzrósł do 14,7%.

Wśród krajów EWG, które łącznie osiągnęły w r. ub. 107,3 mln ton, na pierwszym miejscu lokuje się NRF z 45,3 mln ton. Produkcja tego kraju wzrosła w r. ub. o 10,1%. Produkcja Francji wyniosła w 1969 r. 22,5 mln ton — to znaczy o 10,3% więcej niż w roku poprzednim. Znacznie poniżej przeciętnego światowego poziomu ukształtował się wzrost produkcji stali we Włoszech, który wyniósł około 3% (AR)

Sobotni „Monitor” rozpoczął Karol Małcużyński od nawiązania do „Monitora” z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Powiedział, że znalazły się nie tylko bliźnięta, wówczas przed 25 laty rozpaczliwie poszukiwane przez rodziców, ale również się odezwał jeden z tych zwanych robinsonów warszawskich czyli ludzi, którzy po upadku Powstania Warszawskiego pozostali w wymarłym mieście i mimo śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego ze strony Niemców, żyli w gruzach aż do wyzwolenia. Oczywiście, nie wszystkim udało się przeżyć. Część wpadła w ręce okupanta i nie doczekała już wolności. Ci jednak, co przetrwali i żyją po dziś dzień, mogliby ze swych wspomnień stworzyć dokument nie mający sobie równego w historii nie tylko Polski lecz i świata. Nie ma bowiem na świecie drugiego takiego miasta jak Warszawa, które by miało karty przeszłości zapisane takimi cierpieniami, zniszczeniami i bohaterstwem. Nie ma na kuli ziemskiej miasta tak totalnie zremedytacja, niejako programowo, zniszczonego jak Warszawa w 1944 roku. Obecny wygląd tego miasta jest tak inny od tego, co zostały na lewym brzegu Wisły wkraczające do Warszawy oddziały Ludowego Wojska Polskiego, że — jeżeli się tego nie poznało osobiście, jeżeli się w tamtych czasach nie żyło — nie można sobie tego wyobrazić.

25 lat temu cała Wielkopolska była już wyzwolona. Jeszcze tylko na ulicach Poznania toczyły się walki, zamieniające stopniowo miasto w gruz i zwaliska. I chociaż Poznań „zaledwie” w połowie został zniszczony, chociaż był w szczęśliwszej sytuacji niż Warszawa, rozumiem młodych, którym trudno sobie wyobrazić, jak wówczas było. Rozumiem i nie dziwię się, że właśnie ci młodzi wykazują często brak wyobraźni wobec tego, co

było po wojnie. Zbyt często wydaje się nam, starszym, którzy osobiście przeżyli wojnę, że wystarczy parę krągłych i stereotypowych zdań, kilka utartych formuł, aby młodzieli pojęli wszystko i wytworzyła sobie prawdziwy obraz tego, co było oraz pojęcia i doceniła drogę, którą przebyliśmy w ciągu tych 25 lat. Nie jestem zwolennikiem porównywania przy każdej okazji stanu przedwojennego ze stanem obecnym jako jedynej ilustracji dla

TELEWIZJA

Historia i pamięć

naszych socjalistycznych osiągnięć. Przede wszystkim dlatego, że ciągle porównywania z coraz dalszą przeszłością nie przemawiają już do wyobraźni tak jak przed laty, a po drugie dlatego, że inne kraje też nie stoją w miejscu. Co innego jednak takie porównania, a co innego przypominanie pewnego faktu, pewnej prawdy historycznej, której nie da się wymazać z kart historii, prawdy, która nie zna ani przedawnienia, ani przebaczenia. Wydaje mi się, że młodzieli warto wyjaśnić, dla czego tak jest. Temu wyjaśnianiu służą właśnie różne programy przypomnień. Odzwierają się niekiedy głosy, że już trochę za dużo tego ciągłego przypominania o wojnie i jej skutkach. Owszem, zgodziłbym

Jaka będziesz szkoła?

Nowe zadania szkolnictwa wielkopolskiego

Przed wielkopolskim szkolnictwem stoją trudne zadania opracowania realnego planu rozwoju oświaty na lata 1971 — 75. Takiego planu, aby korzyści z niego były adekwatne do potrzeb. Toteż głównym założeniem 5-latkę w dziedzinie oświaty jest przystosowanie kształcenia kadr do potrzeb gospodarki. Na inwestycje oświatowe w latach 1970 — 75 przeznaczono około 780 mln zł. Budować będziemy przede wszystkim szkoły zawodowe. Będą przystosowane kształcenia kadr dla potrzeb gospodarki wymaga szeregu istotnych zmian w dotychczasowym profilowaniu szkolnictwa. Zakłada się, że 95 proc. absolwentów szkół podstawowych podejmie dalszą naukę. Zdecydowana większość, bo ponad 75 proc. uczyć

się będzie zawodu, a tylko 15 proc. ukończy licea ogólnokształcące. Podstawą przyjęcia do techników będzie ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej. Uprzywilejowany więc zostanie typ 3-letnich techników. Aby do minimum ograniczyć procent ludzi bez zawodu rozszerzeniu ulegnie sieć szkół pomaturalnych oraz zawodowych dla uczniów, którzy z różnych względów przerwa naukę w pierwszych klasach liceów ogólnokształcących. W najbliższym czasie — od września — ma powstać dla tych ostatnich w Poznaniu pierwsza tego typu roczna zasadnicza szkoła zawodowa. Planuje się też od września 1970 r. otwarcie szkoły maturalnej kwalifikowanej robotników, która będzie szkoliła kadry dla nie-

których specyficznych gałęzi przemysłu

W najbliższym czasie uruchomione też będą 3-letnie licea ogólnokształcące dla kwalifikowanych robotników, którzy po ukończeniu zasadniczych szkół zawodowych zechcą uzupełnić swoją wiedzę ogólną. W nowym roku szkolnym 70/71 w Poznaniu dwa licea ogólnokształcące zostaną ukierunkowane na licea typu matematyczno-fizycznego, a w stosunku do pozostałych rozszerzyć się profilowanie ich specjalności poprzez zajęcia fakultatywne i naukę za wodu.

W centrum zainteresowań kuratorium znajduje się problem podniesienia sprawności kształcenia, wyrównania poziomu szkół oraz zapewnienie warunków rozwoju dzieciom szczególnie uzdolnionym i nie dorodźniętym. Znaleźć się też muszą środki zaradcze umożliwiające większe niż dotąd uczestnictwo dzieci ze wsi i małych miast w szkołach średnich i wyższych. Nadto po raz pierwszy w polskim systemie kształcenia w nowym roku szkolnym w Poznaniu i w województwie powstanie około 50 klas z poszerzonym do 6-godzin tygodniowo programem nauczania z wychowania fizycznego. (g)

Polonica rzymskie

Korespondencja własna z Włoch

Cudzoziemiec poruszający się po wielkich turystycznych szlakach napotyka co chwila ślady związków kulturalnych łączących jego kraj ze starą lub nową Italią. Ale właśnie jedną ze szczególnych cech wielebnego miasta jest chyba to, że gromadzi ono ślady wszystkich kultur, że wydaje się każdemu niemal przybyszowi z zewnątrz niezniszczalne. Może on tu podziwiać ten sam fresk czy załamek muru, który opisywali jego poeci w dalekiej przeszłości, co więcej może nawet bez większego trudu odnaleźć dom w którym wtedy żyli i pracowali.

Turyści z Polski szczególnie chyba wrażliwi jest na to, po prostu miejsc związanych z kultem jego największych nie wiele może już znaleźć na terenie kraju. W Rzymie tymczasem w samym centrum miasta, przy via del Babuino na jednym z domów zwraca uwagę naszego turysty tabliczka upamiętniająca pobyt Słowackiego, w innym miejscu dom, w którym żył Mickiewicz, na Campo Verano pomnik polskich artystów z kolonii włoskiej ze szczytami m. in. wielkiego naszego malarza Aleksandra Gieryskiego itd.

Turyści zaopatrzeni w odpowiednie baedeker może swobodnie poruszać się po Rzymie dowolnym polskim szlakiem: Mickiewicz, Krasiński, Prusa czy Sienkiewicz. Najnowszy przewodnik — chociażby „Rzymskie ABC” Krasińskiego może mu wskazać dawne polskie szesnastowieczne schroniska studenckie: Ospedale dei Polacchi czy Congregatio Nationis Polonae, polski kościół św. Stanisława założony jeszcze w XVII wieku lub pałac związane z wielkimi polskimi rodami magnackimi. W Muzeum Watykańskim turystę z Polski poznać można łatwo po tym, że zatrzyma się przed obrazem niewielu mówiących i Włochom i cudzoziemcom, przed płótnem mistrza Matejki „Sobieski pod Wiedniem”.

Turyści z Francji, Anglii, Niemiec i innych państw zachodnich znajdują się oczywiście w Rzymie w znacznie lepszej sytuacji. Każdy z tych krajów obok ambasad i ośrodków kultury reprezentują jeszcze filie akademii sztuk pięknych, muzeów i instytutów naukowych z dziedzin sztuki. Niektóre, na przykład rzymska filia francuskiej Akademii Sztuk Pięknych, założona jeszcze w XVII wieku, pełnią do dziś poważną rolę kulturalną. Siedziba Akademii de France wykorzystana została obecnie np. na wielką monograficzną wystawę malarstwa Courbete, która stała się jednym z większych wydarzeń artystycznych sezonu w Rzymie. Również Polska, co prawda od niedawna, ma załazek tego typu instytucji. Jest nią Biblioteka Polskiej Akademii Nauk na viale Doria prowadzona przez profesora UW Bronisława Bilińskiego — punkt zbiorczy wszystkich polskich stypendystów we Włoszech.

Szczerze mówiąc polska kultura i sztuka nie jest jednak zbyt szeroko znana i popularyzowana we Włoszech. Kiedy w formowałem się we włoskim Ministerstwie Edukacji Publicznej, odpowiednik naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki, o najnowsze kontakty artystyczne polsko-włoskie okazało się, że nawet tu niewiele właściwie wiedzą na ten temat.

We Włoszech znanych jest oczywiście kilku polskich muzyków-kompozytorów i wykonawców, a także paru malarzy na czele z Kozłojem. Kosunkowo szeroko popularizowane te zostały osiągnięcia polskiej sztuki artystycznej niedawno eksponowanej na dużej wystawie w Wenecji, co nieco wie się tu o naszej literaturze, chociażby na podstawie wydanej ostatnio we Włoszech książki: „La letteratura Polacca” Mariny Bersano Begey. Największe jednak chyba zainteresowanie budzi tu obecnie — po sukcesach naszych projektantów, m. in. i na gruncie włoskim — współczesna architektura polska. Miałem okazję przekonać się o tym zwiędając dużą wystawę architektury polskiej w Palazzo Taverna, siedzibę włoskiego Istituto Nazionale di Architettura.

Zainteresowanie tą wystawą i jej sukcesem trzeba jednak mierzyć inną miarą niż ta, która

obowiązuje u nas. De facto o ekspozycji polskiej nikt tu właściwie nie wiedział i nigdy bym sam na nią nie trafił gdyby nie przypadkowy telefon do ambasady. We Włoszech sukces nie mierzy się bowiem frekwencją, lecz tym kto ze ścisłego grona fachowców zwie dził ją, kto wziął udział w roboczej dyskusji nad pracami, która z dyskusji jest tu z takiej okazji organizowana. A przybyli na nią podobno właśnie ci liczący się na rynku architekci, ciekawi widac projektów mających już dobrą międzynarodową renomę.

Wystawa dzieliła się na dwie odrębne części. Jedną pokazywała obudowę powojenną kraju i najciekawsze realizacje krajowe, druga — udział polskich architektów w wielkich międzynarodowych konkursach i prace wzniesione podług ich projektów za granicą. Ta druga właśnie część była bardzo interesująca. Polscy architekci zrealizowali w ostatnich latach rzeczywiście wiele pięknych budowli: S. Zamecznik w Buenos Aires, zespół J. Romańskiego w Trypolisie, w Libii, M. Wróbel w Afganistanie (gmach Ministerstwa Obrony Narodowej w Kabulu), K. Beżeg i A. Pieniążek w Ghanie itd.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się w świetle tej wystawy udział polskich architektów w wielkich międzynarodowych konkursach. I tak np. w sześciu z nich nasi projektanci zdobyli ostatnio pierwsze na grody w Jugosławii, Kuby, Hiszpanii (projekt J. Bogusławskiego na gmach Opery w Madrycie), Irlandii, Finlandii, no i nawet we Włoszech — wspomnianą już nagrodą dla zespołu polskiego w konkursie urbanistycznym zorganizowanym w Wenecji w 1964 r.

Mocna pozycja naszych architektów na zewnątrz na ogół jest już zresztą u nas szeroko znana, miło było mi jednak nacośnie przekonać się, że tak jest istotnie, tym bardziej że niektóre obiegowe sądy np. o wyjątkowej pozycji naszej plastyki na rynkach międzynarodowych wydały mi się w świetle Włoch zdecydowanie przesadzone. Na wystawie w Palazzo Taverna nie zabrakło oczywiście planów i fotografii obrazujących architekturę Poznania: hotel Merkury, gmach Miastoprojektu, Stare Miasto itp.

Parę jeszcze słów o włoskiej Polonii, bo to także wydaje się miłośnic w granicach tematu. Jest ona obecnie właściwie bardzo nieliczna, chociaż wykazuje duże ambicje kulturalne. Z ponad 100.000 żołnierzy II Korpusu pozostało tu na stałe po wojnie zaledwie około 100 osób. Obecnie w Rzymie np. mieszka na stałe nie licząc księży i zakonników nie więcej niż 400 Polaków, a w całej Italii podobno około półtora tysiąca. Polonia rzymska, może dlatego właśnie, że nieliczna, interesuje się krajem i utrzymuje na ogół żywe kontakty z naszą ambasadą. Jest jednak, jak widać, niewspółmiernie mała na przykład w stosunku do liczby polskich grobów pod Monte Cassino czy Anconą.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Piłka ręczna

Przed mistrzostwami świata we Francji

Od 26 lutego do 8 marca odbędą się we Francji VII mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn. Startować tam będzie również reprezentacja naszego kraju.

Ostatnim sprawdzianem kandydatów do reprezentacji był międzynarodowy turniej o puchar redakcji „Nowin” rzeszowskich, który odbył się kilka dni temu w Mielcu. Po jego zakończeniu ustalony został skład reprezentacyjnego zespołu, który wyjedzie do Francji.

Do drużyny powołani zostali: bramkarze — B. Kowalczyk (Śląsk Wrocław), A. Szybka (Spójnia Gdańsk), A. Szymczak (Anilana Łódź); gracze w polu — R. Zawada (Stal Mielec), J. Melce (AZS Białystok), E. Szolc (Pogoń Zabrze), H. Piotrowski (Grunwald Poznań), L. Piekarek (Śląsk Wrocław), Z. Dybol (Grunwald Poznań), A. Lech (Spójnia Gdańsk), H. Pnociński (Spójnia Gdańsk), Z. Kuchta (Spójnia Gdańsk), A. Sokółowski (Śląsk Wrocław), M. Dziura (Wybrzeże Gdańsk).

W drodze do Francji nasi reprezentanci rozegrają dwa mecze w NRF z piłkarzami ręcznymi Brunzwicku i Kilonii a następnie udadzą się na 2 międzypaństwowe mecze do Norwegii.

Polska grać będzie w grupie eliminacyjnej z zespołami Danii, Węgier oraz Islandii. Oceniając formę naszego zespołu na podstawie turnieju mieleckiego można zaryzykować twierdzenie, że pokonanie tak duńskich jak i Węgrów (piłkarze ręczni Islandii nie reprezentują wysokiego poziomu) leży w granicach możliwości naszej reprezentacji. Ewentualne zwycięstwo w swojej grupie eliminacyjnej.

LZS otwiera szkołę judo

Sekcja judo przy LZS „Spartakus” ogłasza nabór młodzieży od lat 12 do 16 do szkółki specjalistycznej judo, oraz młodzieży i dorosłych do wspomnianej sekcji. Za jej prowadzenie będą w szkołach na Jeżycach, Grunwaldzie, Junikowie i Golecinie.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowe Zrzeszenie LZS codziennie w godz. 8-16 w sekretariacie przy ul. Grunwaldzkiej 24.

Otwarcie kursu judo przy Zespole Szkół Rolniczych ul. Golecińska 9 nastąpi 10 bm. o godz. 18 i będzie połączone z pokazami i zapoznaniem z perspektywami rozwoju szkolnej sekcji. (p)

Rekreacja

Ognisko TKKF im. Gen. J. Bema oraz DKKFIT Poznań — Grunwald zaprasza na zajęcia gimnastyki wyrównawczej dla pań we wtorki i piątki w godz. od 17.30 do 20.15 oraz sekcji ogólnorozwowej mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 20.15 do 21.30. Zajęcia odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Łukaszczyka 13. (x)

Remis Górnik Zabrze

Kolejne spotkanie podczas swej tournée po Ameryce Południowej piłkarze Górnik Zabrze rozegrali w Quito. Ich przeciwnikiem był zespół Universidad. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadził gospodarz, który w 30 minucie zdobył bramkę z karnego. Górnicy wyrównali na 6 minut przed końcem spotkania.

Mecz, rozegrany na stadionie Atahualpa, obserwowało 20 tys. widzów. (PAP)

Narciarskie MS

Ostatnie przygotowania przed otwarciem

Od Tatrzańskich Łomnicy po Szczyrbskie Jezioro trwa nerwowy finał przygotowań do narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych.

„Cedok” — odpowiednik naszego „Orbisu” przenosi się do nowych pięknych biur. Uroczyste przekazano do użytku ostatnie inwestycje — dwa ogromne hotele „Park-hotel” w Smokowcu oraz „Panorama” w Szczyrbskim Jeziorze.

W biurze prasowym, które otworzyło oficjalnie swoje podwoje, akredytowało się ostatnie 470 dziennikarzy z 25 państw.

Na miejsce mistrzostw jako pierwsza przybyła narciarska reprezentacja Czechosłowacji, która na tamtejszych trasach i skoczniach rozegra krajowe mistrzostwa. Będą one generalną próbą techniczną do 3 lat przygotowywanej imprezy.

Będzie tu więc zdawał egzamin komputer do szybkiego obliczenia wyników, chronometry „Longina”, mierzące czas do 1/100 sekundy, informatyczne tablice świetlne oraz cały ogromny i skomplikowany system telekomunikacji. Mistrzostwa CSRS, będą również ostatnią próbą dla telewizji słowackiej. Kilku set jej pracowników przebywa już w Szczyrbskim Jeziorze.

Na szczęście gospodarze nie mają kłopotów ze śniegiem. Trasy i skocznie są idealnie przygotowane i ich obsługa wolałaby aby już raczej śnieg nie padał.

W Wysokich Tatrach panuje ogromny ruch. Z całej Czechosłowacji zjeżdżają tu wycieczki, a podziwiać przygotowane do mistrzostw obiekty i śledzić swoich reprezentantów. (PAP)

Lekkoatleci w Ameryce Płn.

Czwórka polskich lekkoatletów — Teresa Nowakowa, Andrzej Kupczyk, Henryk Szordykowski i Jan Werner wyjechała na tournée po Kanadzie i USA. Pierwszy start czeka polskich lekkoatletów w dniu 5 bm. w Toronto. Swe występy zakończą przy końcu miesiąca udziałem w międzynarodowych halowych mistrzostwach USA w Nowym Jorku.

Mistrzyni Polski Teresa Nowakowa startować będzie w biegu przez płotki, na 50 m, 60 y. Jan Werner występować będzie na dystansach od 400 m do 600 y. Kupczyk zmierzy się z czołowymi średniodystansowcami amerykańskimi na 800 m, 800 y, 1000 m. Szordykowski występować będzie natomiast na dystansach 1000 y, 1 mila.

Szkolne Igrzyska Zimowe

Chłopcy z Konina i dziewczęta z Dolska — triumfatorami II dnia

Rewelacyjnie zakończył się drugi dzień IV Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej województwa poznańskiego, na który składali się: „Złoty Krąček” i „Błękitna Sztafeta”. Rewelacyjnie dlatego, że ogólny faworyt w konkurencji „Złotego Krąčka” — zespół Szkoły Podstawowej z Dolska przegrał z drużyną Szkoły Podstawowej nr 6 z Konina.

Honor dolskich lyżwiarzy ratowały dziewczęta. Okazały się one, podobnie jak w pierwszym dniu, bezkonkurencyjne. Wygrały „Błękitną Sztafetę”, składającą się z jazdy przodem, jazdy tyłem, slalomu i ósemki. Drugie miejsce w konkurencji wywalczyła Szkoła Podstawowa z Konina przed nr 9 z Gniezna, SP nr 2 z Wrześni, SP z Dąbki i SP nr 40 Poznań. „Złoty Krąček” (w skład tej konkurencji wchodził jazda przodem z krążkiem, jazda tyłem, slalom z krążkiem oraz strzelanie do bramki) wygrali chłopcy ze Szkoły Stawowej nr 6 w Koninie, przed SP z Dolska, SP nr 3 z Wrześni, SP nr 3 z Gniezna, SP nr 13 z Poznania, SP nr 58 z Poznania i SP z Dąbki pow. Czarnków.

Młodzież walczyła wczoraj w wyjątkowo trudnych warunkach spowodowanych ciągłymi opadami śniegu. Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawną organizację imprezy, za którą odpowiedzialni byli działacze Szkolnego Związku Sportowego z dzielnicy Stare Miasto. (d)

Mistrzostwa Polski bez hokeistów Gniezna

Do finałów halowych o mistrzostwo Polski hokeistów ziemnych — seniorów, które odbędą się 21 i 22 bm. w Siemianowicach, zakwalifikowali się drużyny: Grunwald, Lecha i Warty z Poznania oraz AZS — Katowice i Siemianowiczanki.

Po raz pierwszy zabraknie w finałach reprezentantów tak silnego ośrodka, jakim w tej dyscyplinie jest — Gniezno.

Finały halowych mistrzostw Polski juniorów rozegrane zostaną 14 i 15 bm. w Gnieźnie. (x)

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarła nagle namaszczona Oleśmią św., kochana matka, teściowa i babcia, śp.

WANDA SKUBISZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrzeżeni syn, córka, synowa, zięć i wnuczki

Poznań, ul. Jeżycka 25 m. 4. 18758g

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarł nasz drogi brat, szwagier, stryj i wujek, lat 71, śp.

MARIAN PIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie, dnia 4 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii.

W smutku pograżona RODZINA 18759g

W dniu 31 stycznia 1970 roku odeszła od nas na zawsze, w szesnastym roku życia

RENATA CERKIEWICZ

uczennica I klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. H. Modrzejewskiej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 lutego 1970 r. o godz. 13.40 na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzicom — składają

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie i młodzież II Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu 18808g

W dniu 31 stycznia 1970 roku zmarł po krótkich cierpieniach

EDMUND ROSKIEWICZ

lat 58.

W Zmarłym stracił mi serce sumienne, długoletniego i zasłużonego pracownika oraz dobrego koleżę.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. II. 1970 r. na cmentarzu na Junikowie o godz. 10.25.

Rada Spółdzielni, Zarząd, współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Transped” w Poznaniu K777

Dnia 1 lutego 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i najtrojskniejsza matka, siostra, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia, śp.

PELAGIA CICHONSKA

z domu BŁASZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pograżeni

Poznań, Fabryczna 13 a m. 6. 18763g

Dnia 31 stycznia 1970 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

JAN MACHAJ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

Pogrzeżeni w smutku

żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki

Poznań, Powidzka 11 m. 1. 18754g

Dnia 30 stycznia 1970 r. zmarła w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 59 lat, długoletnia pracownica naszego przedsiębiorstwa

TERESA WOLF

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 lutego 1970 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Rada Robotnicza Poznańskich Zakładów Odzieży Sportowej i Domów Mody „Roxana” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 17/19 K778

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarła nasza najdroższa żona, mamusia, siostra i szwagierka, śp.

MARIA KĄZMIERCZAK

z domu ŁĄŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lutego br. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

mąż z córkami i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 68 m. 4. 18813g

Praca Nauka

Organista szuka pracy. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18338g

Przyjmę pracę do domu po południu najchętniej w metalu. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18362g

Profesor licealny udziela lekcji w zakresie studiów, technik i liceów. Reya 4 m 4, tel. 433-12. 18354g

Kupno Sprzedaż

Kupię gilotynę do blachy 2 mm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18687g

Książkę Jerzego Krasuskiego „Stosunki polsko-niemieckie w latach 1918-1925” — spiesznie kupię. Telefon 54744. 17171g

Kupię okazjonalne radio tranzystorowe, telewizor, magnetofon również uszkodzone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18693g

Nowe końcówki do wkładów do długopisów kupię. Jakubowski Poznań, Chudobny 11 m 6, tel. 538-72. 18368g

Stacyjnny silnik spalinyowy 150 lub 175 cm chłodzenia wodą kupię. Oferty z podaniem marki i ceny Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18370g

Kupię gabinet dentystyczny. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18292g

Kupię rower męski, turystyczny, NRD. Cena obojętna. Kobyliarz Poznań, Dzierżyńskiego 170. 18333g

Kupię dźwigary 14, 16, 18 ton. Oferty 451-72. 18399g

Sprzedam magnetofon „Tonette”, kamerę filmową „Neva”. Poznań, Ogrodowa 16 m. 3. 18312g

Tokarnie produkcyjne, reolwery i szlifierki do otworów sprzedam. Poznań — Piątkowo, ul. Obornicka 25. 18127gpr

Sprzedam kuchenkę gazowo-węglową. Przedmieście Warszawskie Powidzka 19. 18289g

Sprzedam pianino „Bettling” oraz maszynę do szycia Singer. Łódź Żelazna, Poznań Wszystkich Świętych 6 m 3. 18298g

Sprzedam 3-palnikową maszynę gazową. ul. Arciszewskiego 29 m. 21. 18359g

Sprzedam elektryczną maszynę do szycia — informację tel. 400-28 w godz. 10-18-tej. 18355g

Samochody

Kupię Moskwicę 403 względnie 407. Oferty z podaniem ceny Prasa Grunwaldzka 19 dla 18399g

Samochody „Warszawa 204”, „Chevrolet de Lux” sprzedam. Poznań ul. Świerczewskiego 16. 18290g

Kupię Warszawę do remontu lub po wypadku. Tel. 316-86 godz. 16-18. 18182g

Lokale

Szczecin — mieszkanie 3-pokojowe, kwaterekowe. I ptr., c. o. zamienię na podobne 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18692g

Pokoik z c. o. wynajmę samotnej kobiecie pod warunkiem pomocy w porządkach domowych. Zaciśka 2 m. 3. 18670g

Kupię pokój wyłączony. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18292g

Inżynier poszukuje pokoju na 2 lub 3 dni w tygodniu. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18329g

Dnia 1 lutego 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 70, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, dziadek, brat, teść i kuzyn

FRANCISZEK KLUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego 1970 r. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Biedrzyckiego 18 m. 1. 18799g

Dnia 2 lutego 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

LEON BERNACIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Lusowie.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka, syn, zięć i wnuki

Przeźmierowo, ul. Rynkowa 54. 18761g

Dnia 2 lutego 1970 r. zmarła po długiej chorobie droga żona, siostra, ciocia i szwagierka, śp.

FRYDERYKA ANNA KUŹDOWICZ

z domu MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

mąż z rodziną

Poznań 29, Piątkowo, ul. Obornicka 47. 18747g

Spółdzielczy Dom Handlowy PSS-ALFA OTWARTY DO GODZ. 20

DOM HANDLOWY

PROWADZI NASTĘPUJĄCE BRANŻE:

UPOMINKI, ODZIEŻ SPORTOWA, POŃCZO-

CHY, GALANTERIE DAMSKA, MĘSKA I DZIE-

CIEĆ, OBUWIE, ODZIEŻ I GAL. SKÓRZANA.

K709

Duży pokój, kuchnia, łazienka c.o. nowe budownictwo zamienię na większe, może być kolejowe. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18341g

Małżeństwo członkowie spółdzielni poszukują pokoju z kuchnią na okres roku. Możliwość zapłaty z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18243g

Szczecin mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, balkon, centralne ogrzewanie, komfort III ptr. za miastem na równorzędnej w Poznaniu względnie z pięciami, Balcerowicz, Szczecin 5 ul. Eysmonda 2 m 8. 18291g

Nieruchomości

Willa wolnostojąca, wylączona, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, taras, centralne ogrzewanie, garaż, woda, jezioro, 640.000 zł; willa bliźniacza, stan surowy, dobrze zabudowana, 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, 30 procent do wykończenia, Debiec, 260.000 — spiesznie sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18713g

Sprzedam dom 5-pokojowy niewykończony, do za mieszkania. Poznań — 280.000 zł hipoteka bankowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18137g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem 460 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18361g

Sprzedam dom, stan surowy, przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18377g

Kupię parcelę pod zabudowę w okolicy Poznania. Oferty z podaniem ceny Prasa Grunwaldzka 19 dla 18144g

Sprzedam parcelę budowlaną z nowo wybudowanym warsztatem 90 m², Grunwald. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 18181g

Puszczykowo sprzedam dom, ogród. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18201g

Wzajemnie w dzierżawę z prawem kupna 0,5-3 ha ziemi ogólnodostępnej. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18190g

Sprzedam lub zamienię rozpoczętą budowę w Poznaniu na mieszkanie w łazience w powiecie poznańskim. Stacja kolej na miejscu. Jan Rżanuy Poznań, ul. Masztalarska 8a m 15. 18396g

Sprzedam działkę 580 m² opaskowaną zadrzewioną na Podolanach zabudowa wolnostojąca, domek jednorodzinny, tel. 564-79 lub Oferty, Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18243g

Gospodarstwo 18 ha w tym 3 ha laski sprzedaż z powodu starości (8 km od Poznania, autobus w miejscowości). Pośrednictwo wykulucone. Adres wskazać Prasa Grunwaldzka 19 dla 18331g

Spółdzielnia Inwalidów

„OCHRONA OBIEKTÓW”

w Gorzowie Wlkp.

ul. Dzieci Wrzesińskich 16 a,

telefon 39-08 lub 40-30

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI ORAZ W OGRANICZONYCH ILOŚCIACH DLA JEDNOSTEK USPOŁECZNIONYCH

wykonuje grzejniki c.o.

BLASZANE NR 1

wym. 600 × 150 m/m

K431

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie — zatrudni zaraz

2 MASARZY z odpowiednimi kwalifikacjami. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze zarządu GS w Kostrzynie przy ulicy Sredzkiej nr 2. M569

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Leborgu przy ul. Bolesława Krzywoustego 5 — zatrudni zaraz

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wyższe wykształcenie i 7 lat praktyki lub średnie i 9 lat praktyki w księgowości przemysłowej. Szczegóły do omówienia na miejscu. W738

Matrymonialne

Dentysta wdowiec, przystojny, posiadający zaprowadzony gabinet dentystyczny blisko Poznania, wille, samochód — pozna najchętniej lekarke dentystkę do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty Prasa, Grunwaldzka 19 dla 18213g

Panna 42-letnia wysoka, spokojna, wykształcenie średnie pozna kulturalnego kawalera lub wdowca bez nałogów w celu matrymonialnym. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18247g

Panna lat 38 wzrost średni, wykształcenie średnie pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 18124g

Poszukuję współnika z gotówką do prowadzenia kontraktacji uprawy warzyw oraz hodowli bydła i owiec w gospodarstwie 15 ha. Franciszek Świerczyński Zwierzyniec poczta Zatom Nowy pow. Międzybóże. 18148g

LUTY 4 Środa	Witosława Słońce: 7.32—16.42
--------------------	---------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Niezwykła przygoda”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 19 „Wesele”.

W WOJEWÓDZTWIE

ROGOŹNO: „Diablek bez maski”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Martwy sezon”; „Niezdolny do służby liniowej”; KOŚCIAN: „Gdzie jest generał”; LESZNO: „Kochać”; NO WY TOMYŚL: „Beczka prochu”; OBORNIA: „Strzał o zmierzchu”; SREM: „Mocne uderzenie”; ŚRODA: „Wyzwanie dla Robin Hooda”; SZAMOTULY: „Damski gang”; WĄGROWIEC: „Nauczyciel przedmieścia”; WRZEŚNIA: „Kowboju do dzieła”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Dookoła świata”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.15 Muzyka muzyczna; 9.15 Dla kl. I—II (wych. muzyczne) „Niedźwiedź śpi”; Dzieci śpiewają i słuchają; 9.20 Polskie tańce ludowe; 9.30 Konc. solistów; 10.05 Spotkania z pisarzami, aud. poświęcona Annie Kowalskiej; 10.25 „Jeszcze zima” — konc. w wyk. piosenkarzy i zespołów rozrywk.; 11.15 Dla kl. VIII (chemia) „To także jest z mleka”; 11.25 Melodie i piosenki srebrnego ekranu; 11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Konc. z polonezem; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.15 Dla kl. I—II (język polski) Kolorowe listy; 13.25 Swojskie melodie gra Zespół akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14.10 Reportaż literacki z cyklu: „Opowieści wędrownicze”; 14.20 Utwory mistrzów Baroku; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.05 „Alfa i Omega”; 15.30 Popołudnie z młodością; 15.05 „Rytmy młodych”; 15.50 Muzyka i Aktualn.; 19.15 Dobry wieczór zaczynamy; 19.30 Konc. Chopinowski z nagraniem A. Cortot; 20.25 Bal na Gnojnej... w programie: rytmy i piosenki do których chętnie wracamy; 21.15 Ze wsi i o wsi — z cyklu: Z doświadczeń służby rolnej; 21.20 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Sławne romanse „Puszczyń i Natalia”; 22.00 Chór PR i TV w Krakowie; 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.35 Tańce z noc karnawałowa; 23.10 Korrespondencja z zagranicą; 23.15 Konc. muz. romant.; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 Mój dom, moje osiedle; 8.50 Gra Zespół Kolankowski; 9.00 Koncert poranny; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 Oj ty stepie (rosyjskie pieśni i tańce ludowe); 10.10 Gra Zespół Kłarnistów S. Maciejewskiego; 10.25 Portrety i terakoty — o twórczości Marka Twaina; 11.25 Utwory kompozytorów meksykańskich; 13.15 Czas do brych gospodarzy; 13.15 Konc. Muz. Rozrywk.; 13.40 „Miesopust” fragm. pow.; 14.05 Kapela włościańska Namysłowski; 14.25 Ballada jest dobra na wszystko — śpiewają polscy piosenkarze i aktorzy; 14.45 „Biekitna szafeta”; 15.15 Utwory Statkowskiego i Karłowicza; 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Margines muzyczny; 17.55 Radioexpress; 18.10 Tematy pozorne nieaktualne — felieton; 18.20 Sonda — dzw. przegląd społ.-ekonomicz.; 19.15 Język francuski; 19.31 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku 68; 20.33 Gra „Kwartet Warszawski”; 20.47 Wszystko o jednej piosenke; 21.15 Kacik starej płyty; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 21.27 Wiadomości sportowe; 22.30 Noc i księżyc w melodii i piosenke; 22.45 „Gwiazdy dawnych scen operowych”; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy U.R.T. wykład pt. „Paleobiologia” cz. III; 23.25 Tańczymy w zimowa noc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonooki potwór”; 18.05 6 pow.; 12.40 Między „Robino” a „Olimpią”; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Muzyka; 18.20 Przebieg za przebiegiem; 19 powieść w wyd. dżw. „Ogniem i mieczem”; 19.30 Ballada po polsku; 19.50 Świat z kierownicy — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne — Zapomniany Koncert Paganiniego; 20.45 „Tylko ty mnie możesz uratować Giacinto” słuch.; 21.10 Mój magnetofon z „myszką”; 21.30 Kalendarz Posiedzenia; 21.50 Opera — G. Verdi’ego (Don Carlos); 22 Fakty dnia; 22.08 Śpiewa Salvatore Adamo; 22.15 Trzy kawa dranse jazzu; 23 Nowe toniki nocny; 23.05 Wallace Stevens; 23.05 „Myzka nocna”; 23.45 Śpiewa Maria Farantouri.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
4 II 1970 Nr 29 (8073)

Kościańskie Kolegium K-A na straży porządku i bezpieczeństwa

Kościańskie Kolegium Karno-Administracyjne podsumowało orzecznictwo za rok 1969. O wynikach pracy i nowych formach wychowawczego oddziaływania na miejscowe społeczeństwo informuje nas zastępca przewodniczącego Kolegium — Jan Kuczyński.

PRN, Komisję Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego przy PRN oraz Komisję Administracyjną przy KP PZPR.

Ludzie kolegium

Najstarszymi członkami Kolegium Karno-Administracyjnego w Kościanie są Stefan Smoczyk i Stanisław Andrzejewski. Obaj w bieżącym roku obchodzą 20-lecie pracy w kościańskim Kolegium. Stefan Smoczyk jest ślusarzem-mechanikiem, brygadziwą w Wytwórni Wyróbów Tytoniowych. Za długoletnią, społeczną pracę w orzecznictwie karno-administracyjnym został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i Odznaką „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Do wyróżniających się członków Kolegium należą jeszcze: Henryk Ciesielski, Marian Kempa i Stanisław Ławniczak.

JERZY ZIELONKA

Piraci drogowi na czele

W ciągu ubiegłego roku do Kolegium K-A w Kościanie wpłynęło 1030 wniosków o ukaranie, sporządzonych przez organa milicji obywatelskiej i inne upoważnione instytucje. W 335 przypadkach postępowanie umorzono, w pozostałych zaś wydano orzeczenia karzące grzywną, aresztem bądź naganną.

Z dobrodziejstwa amnestii skorzystało 421 obwinionych. Spośród licznych wykroczeń, rozpatrywanych przez kościańskie Kolegium, na czoło wybijają się wykroczenia przeciwko przepisom kodeksu drogowego, dokonane przez osoby, będące w stanie wskazującym na użycie alkoholu (312 przypadków). Wobec tego typu wykroczeń stosuje się szczególnie surowe kary w postaci grzywny powyżej 1000 złotych.

W dalszej kolejności ukarano wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu, dokonane przez osoby w stanie nietrzeźwym (165 przypadków), drobne przestępstwa, których orzecznictwo przyjęto na podstawie art. 1—10 ustawy z dnia 17. IV. 1966 r. (66 przypadków) i wykroczenia przeciwko przepisom przeciwpożarowym (32 przypadki).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dzięki sprawnemu działaniu Kolegium oraz Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium PRN znacznie skrócono czas prowadzenia postępowania i egzekucji nałożonych grzywien.

By nie doszło do wykroczenia

Kolegium Karno-Administracyjne w Kościanie od dłuższego czasu poprzez stały kontakt ze społeczeństwem szuka i wykorzystuje nowe formy oddziaływania profilaktyczno-wychowawczego. Szczególnie ważną rolę spełniają wyjazdowe rozprawy Kolegium. W minionym roku kościańskie Kolegium odbyło 9 takich posiedzeń między innymi w Krzywiniu, Kamieńcu, Czempiniu, Śmiglu, Śniatku i Racocie.

Wielki pożytek przynoszą spotkania środowiskowe, na których członkowie Kolegium zapoznają ludność z zasadami orzecznictwa K-A oraz informują o podstawowych przepisach prawnych. Kościańskie Kolegium wspólnie z Wydziałem Spraw Wewnętrznych zorganizowało 26 takich spotkań oraz 2 konkursy „zgaduj-zgadule” z nagrodami na temat walki z alkoholizmem i społecznymi skutkami jego nadużywania.

Poważną rolę w rozwoju kościańskiego orzecznictwa karno-administracyjnego odegrała współpraca i pomoc, okazywana Kolegium przez Prezydium

**OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTĄ OPIEKĄ, NIE
POZWALAJCIE, ABY
BĄDŹ SIĘ ZAPALCAMI**

TELEWIZJA

ŚRODA: 10—10.50 — Film z serii „Scigany”; 11.55—12.25 — Fizyka kl. VI — „Śladami Archimedeasa”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — Postęp geometryczny nieskończony i Pojęcie potęg; 16.40 Dziennik TV; 16.50 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka”; 17.20 — „Chodorowska”; 17.20 — „Tak-mur”; 17.35 — Reklama w piosenkach; 17.50 — Magazyn medyczny; 18.20 — „Sylwetki X Muzy”; 18.20 — Szard Pietruski; 18.45 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Film z serii — „Scigany”; 20.55 — „Światowid”; 21.25 — przegląd wyd. międzynarod.; 21.25 — PKF; 21.35 — „Klub szachistów”; 22.05 — film prod. TV polskiej; 22.05 —

Dziennik; 22.25—23.30 — Politechnika (powt.); CZWARTEK: 8.15—8.45 — Z cyklu: — Matematyka w szkole — Transformacje liniowe w ujęciu analitycznym; 11.55—12.25 — Język polski kl. VIII — Aleksander Fredro; 12.45—13.15 — Mechanizacja rolnictwa — Mechanizacja zbioru zbóż wiażakami; 13.55—14.25 — Mechanizacja rolnictwa — powtórzenie; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Ekran z bratkiem oraz film z serii „Thierry Smialek”; 17.55 — Magazyn — „Postęp”; 18.25 — Nowości ekranu; 18.45 — „Wół Pomorski” — program z cyklu: „Drogi zwycięstwa”; 19.20 — Dobra noc i Dziennik; 20 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — pary sportowe; 21 — „Tydzień w Acapulco” — fab. film amerykański; 22.35 — Lekturey współczesne — przed kamerą K. Nowicki; 22.45 — Dziennik. TV zastrzeżone prawo do zmian.

Miłostawski pałac znalazł właściwych użytkowników

Sytuacja szkolna w Miłosławiu pow. Września, jeszcze dotychczas 3 telewizory, 5 magnetofonów do nauki języków, 2 dźwiękowe projektory filmowe itp.

Koncepcja wykorzystania, zniszczonego w czasie działań wojennych, miejscowego pałacu na cele szkolne zrodziła się już w 1948 r. Dopiero jednak w 1961 roku, kosztem 3 mln zł podjęto prace zabezpieczające gmach przed dewastacją, a w 1963 rozpoczęto właściwe roboty. Kosztów 10 mln zł odbudowano pałac przystosowując go do celów szkolnych. Trudności napotymano sporo. Trzeba było spełnić wymagania, jakie stawiał nowy użytkownik gmachu, nie zatracając przy tym jego walorów zabytkowych. Ostatecznie młodzi miłosławscy uczniowie 10 okazali sal lekcyjnych, 4 pracownie, sale gimnastyczne, bibliotekę, świetlicę i inne pomieszczenia użytkowe. Za ponad 1 mln zł zakupiono wyposażenie i pomoce naukowe, w

Gmach przedstawia się okazale, a wnętrza wykończone z troską o nowego użytkownika. Ściany holu na I piętrze zdobione ogromne malowidła, przedstawiające historię Miłosławia i Wielkopolski. Oglądamy więc bitwę pod Miłosławem stoczoną w 1848 roku, H. Sienkiewicz przemawiającego w 1899 r. na uroczystości odsłonięcia pomnika Juliusza Słowackiego (był to pierwszy pomnik poety postawiony w kraju), strajk dzieci miłosławskich oraz wóz Drzymały. Umieszczono również portrety działaczy XIX wieku: K. Marcinkowskiego, K. Libelta, L. Mirosławskiego.

W budowie nowej szkoły pomagało społeczeństwo miasta. Codziennie załogi zakładów pracy, pracownicy Prezydium MRN oraz liczni mieszkańcy pracowali wiele godzin przy porządkowaniu terenów przyszkolnych. Wykarczowano wiele karłowatych drzew i krzewów, posadzono 500 krzewów róż.

Szkole zwiędziło już wiele osób, w tym delegacja ministerstwa oświaty NRD oraz przedstawiciele UNESCO. Ostatni wyrazili gotowość zorganizowania tu, jeszcze w bieżącym roku, kursu języka francuskiego dla młodzieży polskiej i z innych krajów. UNESCO zamierza również zorganizować w gmachu szkoły w miesiącach letnich, międzynarodowe kolonie dla młodzieży szkolnej.

Z dalszych zamierzeń kierownictwa szkoły wymienić należy zorganizowanie ogródka geograficznego (pierwszy tego rodzaju w powiecie), w którym młodzież przeprowadzałaby lekcje tego przedmiotu. Zaistalowane tam przyrządy do mierzenia opadów oraz siły i kierunku wiatru, zbliżyłyby młodzież do zagadnień meteorologicznych. Dużą aktywność wykazują kółka zainteresowań, jak np.

Ogólny widok odbudowanego gmachu nowej szkoły.

Fot. (2) — H. Kamża



Zajęcia kółka plastycznego cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem i frekwencją młodzieży. Prace miłosławskiej działki są wysoko oceniane przez jury wielu konkursów. Na zdjęciu nauczycielka Helena Winiarska prowadzi zajęcia kółka.



Wartość czynów — 14 mln. złotych

Ziemia Gnieźnieńska na 25-lecie PRL

W konkursie „Czyn społeczny na 25-lecie PRL”, prowadzonym pod patronatem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, swój udział zgłosiły wszystkie gromady i miasteczka powiatu gnieźnieńskiego. Okres kampanii przedwyborczej przyczynił się do dalszej mobilizacji społeczeństwa w tym zakresie. Wartość zadeklarowanych czynów w ramach konkursu zamykała się kwotą ponad 8,3 mln złotych, a podjętych w okresie kampanii przedwyborczej — 5,7 mln złotych. Ogółem wartość czynów społecznych przekroczyła 14 milionów złotych.

Ostatnio Prezydium PRN w Gnieźnie wspólnie z Powiatowym Komitetem FJN dokonało oceny realizacji podjętych czynów i zobowiązań. Do końca grudnia ubiegłego roku wartość ich przekroczyła kwotę 17,3 mln. złotych. Dzięki nim powiat wzbogacił się o nowe wartości materialne, podniósł się wykład estetyczny miast i wsi a społeczeństwo zyskało nowe obiekty. Spośród ważniejszych należy wymienić wybudowanie 17 km nowych dróg, położenie 3,5 tys. m kwadratowych nowych chodników, zakończenie budowy wodociągu wiejskiego w Niechanowie, założenie w 2 wsiach oświetlenia ulicznego, oczyszczenie ponad 46 tys. mb rowów i ścieków, pobudowanie kanalizacji deszczowej w Kłecku dla spółdzielczego osiedla mieszkaniowego, zorganizowanie 24 ogrodów jordanowskich oraz uporządkowanie i wyremontowanie 20 świetlic. W realizacji czynów wyróżnili się przede wszystkim Czarniejęwo, Lubowo, Witkowo, Żydowo i Mieleszyn. Mimo przekroczenia o 3 mln zł wartości podjętych zadań, jeszcze nie wszystkie zadeklarowane czyny zostały wy-

konane. Dotyczy to szczególnie zobowiązań o charakterze inwestycyjnym takich jak np. budowa domów kultury, czy rozbudowy szkół.

W sumie, oceniając przebieg wykonywania czynów społecznych podjętych dla uczczenia 25-lecia PRL, można wysoko ocenić wkład pracy, jaki włożyli mieszkańcy Ziemi Gnieźnieńskiej przy ich realizacji. (zk)

Dni Leninowskie w Lesznie

W dniach od 6 do 22 bm. odbędą się w Lesznie zorganizowane wspólnie przez ZMS, Powiatowy Dom Kultury, Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną, TTPR, ZMW obchody Dni Leninowskich. Dni inauguruje sesja popularnonaukowa z okazji 100 rocznicy urodzin Lenina, która odbędzie się w sali Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1. W bogatym programie obchodów znajdują się także spotkania autorskie z pisarzem Jerzym Mańkowskim, finał powiatowego Turnieju Wiedzy o Leninie oraz rejonowy finał Turnieju Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

W ramach Dni Leninowskich odbędzie się także VII Tydzień Poezji i Festiwal Teatrów A-

matycznych. Teatry zaprezentują utwory związane tematycznie z życiem i działalnością Lenina oraz z Rewolucją Październikową. Tydzień Poezji inauguruje Kazimierz Borowiec, recytując „Jeszcze żyjesz” Bula Okudźawy. W związku z Festiwalem Teatrów Amatorskich odbędzie się Turniej Powiatowy XVI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego oraz koncert laureatów tego konkursu. (mb)

Z Obornik

Kontraktacja

gwarancją wzrostu produkcji

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Obornikach nawiązała w tym roku, głównie na kontraktację warzyw i owoców. Zorganizowano więc rejonowy kontraktacji produkcji warzywniczej i sadowniczej w Popółku z przyległymi wioskami: Osowo Nowe, Urbanie i Chrustowo oraz w Obornikach z Wymysławem i Objezierzem. Pozwoli to producentom specjalizować się w poszczególnych uprawach i zapewni tym samym lepsze zaopatrzenie

rynku w warzywa i owoce oraz zwiększenie dostaw na eksport. Oddział obornicki WSO dostarcza bowiem rocznie do Zakładu Eksportowo-Importowego w Poznaniu około 50 ton cebuli, która jest potem wysyłana do wielu krajów Europy.

Jednym z bodźców zachęcających do zawierania umów kontraktacyjnych są wyższe ceny za produkty kontraktowane. (bor)

Złote gody

28 stycznia br. piękny jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego uroczystie obchodzili mieszkańcy Niemieczkowa w pow. obornickim. Anna i Józef Bochowie. Sędziwy jubilat był wiele lat sołtys w swej wiosce. Był też bojownikiem o wolność kraju, za co odznaczony jest m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Powstańskim. (bor)